NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, piątek 30 sierpnia 1929 Nr. 233

NOWY DZIENNIK

Adres red... administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Tel... — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689, ...zekowe PKO w Krakowie 400.630.

Nieza... należy nadsyłać wprost do Administracji ...przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisó... nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redakto... ...elny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00 w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60 Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80 Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00 Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Noc z wtorku na środę minęła spokojnie

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

KAIR 28. 8. Dziś (środa) o godz. 11'30 przedpołudniem otrzymano tutaj następującą wiadomość telefoniczną z Jerozolimy:

Ostatnia noc (z wtorku na środę) minęła w całym kraju spokojnie.

Nigdzie nie było napadu.

—oOo—

Podajemy poniżej w porządku chronologicznym telegramy, które otrzymaliśmy częściowo w ciągu nocy z wtorku na środę, częścią zaś w ciągu dnia wczorajszego.

Nowe posiłki wojskowe nadchodzą

Kair. 28. 8. ŻAT. Do Jerozolimy przybyło 1500 żołnierzy angielskich. Dalsze posiłki wojskowe są w drodze. Wysłano liczne specjalne pociągi, wiozące nowe oddziały wojska. Kilka oddziałów samochodów pancernych i artylerji są w pogotowiu.

Flotyla złożona z siedmiu torpedowców spieszy pełną parą ku wybrzeżom palestyńskim.

Rząd palestyński winowajcą

Kair. 28. 8. ŻAT. Ben-Zwi telefonował wczoraj (wtorek) w południe:

Oświadczam na własną odpowiedzialność oraz na odpowiedzialność wszystkich instytucyj żydowskich w kraju, iż wiadomość, jaka pojawiła się w niektórych pismach angielskich, jakoby walka rozpoczęta została po rzuceniu bomby przez Żydów, jest wierutnem kłamstwem. Prawdą jest natomiast, że walkę rozpoczęli mahometanie, wracający z meczetu Omara. Arabowie wracający z nabożeństwa w meczecie wznosili okrzyki antyżydowskie, po czem zaczęli bić Żydów.

My wszyscy jesteśmy głęboko przekonani, że porządek byłby z łatwością przywrócony, gdyby rząd wysłał przeciwko demonstrantom arabskim takąsamą ilość policji, jaką wysłał przeciwko spokojnej demonstracji żydowskiej w Tisza b'aw. Nasze głębokie przekonanie jest: Rząd palestyński ponosi wyłączną winę krwawych wypadków.

Arabowie gotują się do nowych napadów

Kair. 28. 8. ŻAT. Ben-Zwi telefonował wczoraj (wtorek) o godzinie trzeciej popołudniu: Mieszkańcy żydowscy starego miasta w Jerozolimie w największym popłochu uciekają ze swych siedzib. Arabowie przygotowują nowy atak na noc dzisiejszą. Świadczy o tem silny ruch Arabów pod Szaar Szchem. Arabowie, którzy dotąd ukrywali Żydów w swych mieszkaniach, wezwali ich do opuszczenia ich, w obawie przed zemstą chuliganów.

Jerozolima. 28. 8. W nocy ponowili Arabowie napad na dzielnicę Jemin Mosze.

25 robotników żydowskich aresztowanych w Hajfie

Kair. 28. 8. ŻAT. W Hajfie policja aresztowała 25 robotników żydowskich zajętych w młynie Rotszylda. Ubiegłej nocy dokonała policja rewizji w szeregu domów żydowskich w poszukiwaniu broni i amunicji.

Telegram Egzekutywy londyńskiej

Londyn. 28. 8. Egzekutywa sjońska wystosowała do Jerozolimy następującą depeszę: „Czynione są wszelkie możliwe kroki celem zapewnienia spokoju, życia i mienia żydowskiego". Telegram podpisali: Weizmann, Warburg i lord Melchett.

Kolonja dziecięca zagrożona!

Londyn. 28. 8. Z Kairu donoszą o napadzie na Samarję. Dalsze ataki na Jerozolimę. Chuligane zbliżają się do kolonji Sziwia (?) i Kfar Jeladim. Zaalarmowano rząd by ratował kolonję dziecięcą.

MacDonald konferuje z ministrem kolonji

Londyn. 28. 8. Premjer MacDonald odbył dziś dłuższą konferencję z ministrem kolonij lordem Passfieldem. Przedmiotem konferencji była obecna sytuacja w Palestynie.

Arabowie — chrześcijanie stoją zdala

Kair. 28. 8. Stwierdzić należy, że w napadach przeciwko Żydom biorą udział wyłącznie Arabowie muzułmańscy gdy natomiast chrześcijańscy Arabowie stoją zdala od walk, w przeciwieństwie do postawy ich zajętej w czasie pogromu w roku 1921, kiedyto brali czynny udział w masakrach.

Przywódcy arabscy „wzywają" do spokoju

Jerozolima. 28. 8. Przywódcy arabscy z muftim jerozolimskim na czele wydali odezwę do Arabów wzywającą ich do spokoju.

Stan wojenny w Haifie

Jerozolima. 28. 8. W Hajfie ogłoszony został stan wojenny. Nadchodzą stamtąd niepokojące wiadomości. Arabowie napadli na robotników żydowskich pracujących nad zatoką hajfską. Także w Nahalalu i kolonji chasydzkiej Nachlat Jaakow ponowiły się napady.

Chrześcijanie i Arabowie otworzyli już sklepy w Jerozolimie

Jerozolima. 28. 8. Na starem mieście otwarte zostały wczoraj sklepy arabskie i chrześcijańskie.

„Oficjalna" lista strat

Jerozolima. 28. 8. Według danych urzędowych, które traktować należy z rezerwą, zabitych jest dotąd 83 Żydów i 36 Arabów, rannych zostało ciężko 168 Żydów i 45 Arabów, lekko rannych jest 86 Żydów i 80 Arabów.

Uspakajająca depesza z Rechowot i okolicy

„Hajnt" otrzymał od chaluców polskich pracujących w Rechowot i okolicy depeszę z prośbą o podanie do wiadomości, że wszyscy są zdrowi.

„Ratujcie nas!..."

Kair. 28. 8. „Ratujcie nas!" — temi słowy zaczyna się ostatni telefonogram Ben-Zwi'a, nadany we wtorek w nocy do biura ŻAT w Kairze. Nocy dzisiejszej — telefonuje Ben-Zwi — spodziewana jest nowa rzeź. Mamy wiadomości, że 2000 uzbrojonych Arabów, wśród nich wielu Druzów, maszeruje do miasta. Rząd rozbroił wszystkich Żydów, którym przedtem dał broń z magazynów wojskowych. Do policji zmobilizowano znowu 60 Arabów. (!)

•

Jerozolima. 28. 8. Rabin naczelny Kuk wystosował za pośrednictwem ŻAT apel telegraficzny do rabinów całego świata:

„Żydostwa palestyńskie w niebezpieczeństwie! Ratujcie nas! Oby Bóg Wszechmogący nas ocalił!"

Haifa ostrzeliwana

Kair. 28. 8. Ben-Zwi telefonuje: W Hajfie znowu krwawe zajścia, zwłaszcza w dzielnicy sefardyjskiej. Wielu zabitych i rannych. Szczegółów brak. Okręty wojenne angielskie ostrzeliwują miasto z obu brzegów zatoki hajfskiej.

Kair. 28. 8. Arabowie atakują młyny Rotszylda w Hajfie. Winnice Friedmanna spalone.

Ostatnia wiadomość z Haify

Kair. 28. 8. O godzinie pierwszej w nocy telefonuje Ben-Zwi:

Dzień dzisiejszy (wtorek) minął w Hajfie bardzo niespokojnie. Mozza w płomieniach. Bet Hawraa (sanatorjum) i Kirjat Anawim uratowane. Artuf zdemolowane. W Tel Awiw brak chleba.

Hojny dar Natana Straussa

Nowy Jork. 28. 8. Natan Strauss ofiarował 25.000 dolarów na żywność i pomoc lekarską dla ludności żydowskiej w Jerozolimie.

Lord Melchett u ministra kolonji

Londyn. 28. 8. Lord Melchett przyjęty został przez ministra kolonij lorda Passfielda. Minister przyrzekł: 1) zapewnić dogodne komunikowanie się Agencji Żydowskiej (Jewish Agency) z Egzekutywą sjońską w Jerozolimie, 2) wydać rządowi palestyńskiemu natychmiastowe polecenie by zorganizował wystarczającą dostawę środków żywności dla odciętych kolonij i miast.

Ambasador brytyjski wyraża współczucie...

Waszyngton. 28. 8. ŻAT. Ambasador brytyjski w Waszyngtonie Howard zjawił się wczoraj u sekretarza stanu do spraw zagranicznych Stimsona, któremu złożył wyrazy współczucia imieniem swego rządu z powodu zamordowania 12 studentów-obywateli amerykańskich w Hebronie.

M.S.Z. domaga się wiadomości o stratach obyw. polskich

Warszawa. 28. 8. (AW) Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysłało telegraficzne polecenie do konsulatu w Jerozolimie w sprawie przedłożenia szc[zeg]ółowego raportu o poniesionych stratach przez Żydów-obywateli polskich. Dotychczas brak jakichkolwiek wiadomości o zranieniu polskiego konsula Dra Zbyszewskiego.

Palestyńska kolonja w Paryżu wraca do kraju

Pary. 28. 8. ŻAT. Cała tutejsza kolonja palestyńska uchwaliła bezzwłocznie wrócić do kraju. Do rządu palestyńskiego wysłano petycję, podpisaną przez 89 osób, domagającą się natychmiastowego przywrócenia spokoju w Palestynie.

Ostatnie wiadomości

Planowany napad na Bat-Galim

Kair. 28. 8. Ben-Zwi telefonuje z Jerozolimy: Z wiarygodnego źródła donoszą z Haify, że Arabowie organizują napad na kolonję Bat-Galim.

Angielski okręt wojenny zawinął do Haify

Kilka nazwisk poległych

Jerozolima. 28. 8. Wśród 4 zabitych Żydów w kolonji Kastinja znajduje się również lekarz szpitala Hadasy Dr. Izraeli.

W Huldzie zginął Efraim Czyżyk. W okolicy Huldy znaleziono 41 zabitych Arabów. Wszyscy Żydzi z kolonii Hulda, Artuf i Kastinja schronili się do Tel Awiwu. W Hajfie zmarł wskutek odniesionych ran Dawid Wuzem [z] Abraham Hotel. Atak chuliganów na kolonję mizrachistyczną Chitin został odparty. W dalszym ciągu atakują Arabowie młyny Rotszyla w Hajfie.

Angielski okręt wojenny zawinął do portu w Jaffie i natychmiast wysadził na ląd większy oddział marynarzy.

Żydzi z Rechawji chronią się do budynków misjonarskich

Jerozolima. 28. 8. Wiele rodzin żydowskich z kolonji Rechawia schroniło się do przyległych budynków misjonarskich. Dom naczelnego muftiego strzeżony jest przez policję. Żydzi ze starego miasta skupili się do jednej dzielnicy, która najłatwiej da się obronić.

Kair. 28. 8. Kolonja Giw'a oraz Tel-Josef w dolinie Jezreel zostały spalone. W Tyberja dzie spokój. Wiadomość o rozgromieniu Gedery nie potwierdza się.

Kupcy arabscy i chrześcijańscy proszą o opiekę rządu

Kair. 28. 8. Delegacja kupców chrześcijańskich i arabskich, którzy wczoraj otworzyli już sklepy, zwróciła się do rządu z prośbą o opiekę. Rząd przyrzekł przychylnie załatwić prośbę kupców.

Egzekutywa Sjońska żąda odszkodowania za straty materjalne

Londyn. 28. 8. Wczoraj wieczorem odbyła się narada Egzekutywy Sjońskiej. W naradzie wzięli udział wszyscy przebywający w Londynie członkowie Egzekutywy oraz Agencji Żydowskiej. Prof. Weizmann sformułował szereg żądań, które mają być wystosowane do rządu angielskiego. Między innemi wysunięte zostało żądanie odszkodowania za szkody materjalne poniesione przez Żydów w czasie ostatnich zajść. Dziś przedłożył prezydent Weizmann powyższe żądania ministrowi kolonii.

Wysłać komisję śledczą!

Jerozolima. 28. 8. Żydowska opinja publiczna w kraju domaga się stanowczo od rządu brytyjskiego natychmiastowego wysłania do Palestyny komisji śledczej celem zbadania sytuacji i przeprowadzenia śledztwa.

Odparte ataki na Haifę

Jerozolima. 28. 8. Dzisiejszy biuletyn rządu mówi o 2 zabitych Żydach w Gazie. Cała ludność żydowska Gazy schroniła się do Tel Awiwu. Ponowny napad Arabów z okolicznych wsi na Hajfę i okoliczne kolonje nie udał się.

Dwie bożnice spalone w Jerozolimie

Bejrut. 28. 8. W dzielnicy gruzińskiej w Jerozolimie [spalone] zostały dziś dwie bożnice. Nie zdołano uratować nawet rodałów Tory, z których kilka posiadało wybitną wartość historyczną.

W Jerozolimie i Tel Awiwie spokój

Komunikat oficjalny rządu

Londyn. 28. 8. Ministerstwo kolonij wydało komunikat o sytuacji w którym twierdzi, że w Jerozolimie i w Tel Awiwie panuje spokój. Komunikat potwierdza wczorajszą wiadomość ŻAT o wybuchu bomby w Jerozolimie, który pociągnął za sobą śmierć trzech Żydów. Sytuacja w Transjordanji niespokojna, jakkolwiek nie zauważono dotąd ruchu miejscowych plemion. Komunikat potwierdza wiadomość ŻAT o starciach w Tel Awiwie i w kolonjach oraz donosi, że w Hajfie sytuacja je szcze jest groźna. Wedle komunikatu, do wtorku rana zabitych zostało 93 Żydów i 43 Arabów. Atak arabski na Hebron określa komunikat, jako szczególnie gwałtowny.

Wedle urzędowych wiadomości — uspokojenie sytuacji

Wiedeń, 28. 8. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Wedle urzędowych doniesień z Palestyny nastąpiło po przybyciu wojska *i po wylądowaniu żołnierzy w Jaffie i Hajfie do pewnego stopnia uspokojenie.* Eskadra samolotów rozproszyła kilkakrotnie Arabów, którzy przygotowywali ataki na osady żydowskie. W Jerozolimie i w okolicy znajduje się obecnie 1500 żołnierzy z artylerją i tankami. *Dalszych 1000 żołnierzy ma przybyć z Egiptu i 900 z Malty. Sytuacja w stolicy zdaje się być nieco spokojniejsza, atoli wszystkie sklepy są jeszcze zamknięte.* Brak chleba i innych środków żywności. Władze zamierzają rozbroić żydowskie organizacje samoobrony (już się stało! — Uw. Red.) podczas gdy Arabowie otrzymują nieustannie amunicję z Transjordanji.

„Neue Freie Presse" donosi dalej, że najważniejsza organizacja religijna mahometan w Indjach i centralny komitet Kalifatu, urzędujący w Lahorze wezwały w ostrej rezolucji rząd angielski, by nie występował zbyt ostro przeciw mahometanom palestyńskim, ponieważ sprowokowani oni zostali do swej akcji przeciw Żydom arogancją(!) sjonistów.

* * *

Berlin, 28. 8. PAT. „Berliner Tageblatt" donosi, że do Jaffy przybył dzisiaj krążownik angielski *„Sussex"* wiozący na swym pokładzie 270-ciu żołnierzy. Administracja brytyjska spodziewa się przybycia dzisiaj krążownika *„Durhan"* oraz statków bazy samolotowej, które to statki przywieźć mają 900 żołnierzy brytyjskich. Pozatem w najbliższych dniach ma przybyć dalszy oddział, złożony z 1000 ludzi.

Według informacyj „Berliner Tageblattu" w Palestynie daje się zauważyć pewne odprężenie, napływają jednak jeszcze wiadomości o dalszych krwawych walkach i rzeziach ulicznych z mniejszych miejscowości w okolicy Jaffy i Jerozolimy.

Louis Marshall poddał się operacji

Zurych. 28. 8. Louis Marshall poddał się wczoraj poważnej operacji. Marshall zachorował po zamknięciu sesji Agencji Żydowskiej. Stan zdrowia pacjenta jest zadowalający.

Nieszczęśliwy wypadek pani Bonfield, ministra w rządzie MacDonalda

Wiedeń. 28. 8. PAT. Według doniesień dzienników z Londynu, angielski minister pracy p. Małgorzata Bondfield, przebywająca obecnie w miejscowości Madston, doznała na plaży złamania kostki u nogi i została przewieziona do szpitala.

Parlamentarzyści francuscy przybyli do Poznania

Poznań, 28. 8. PAT. Dziś do Poznania przybyła wycieczka parlamentarzystów francuskich w liczbie około 30-tu osób. Na dworcu oczekiwali gości m. in.: prezes Rady głównej P. W. K. i prezydent miasta Ratajski, naczelny dyr. P. W. K. Wachowiak, rządowy komisarz wystawy minister Benoni z gronem urzędników M. S. Z., konsul francuski, stowarzyszenie polsko-francuskie w Poznaniu oraz grono posłów i senatorów. Po powitaniu na dworcu przewodniczący wycieczki parlamentarzystów francuskich p. Locquin odjechał samochodem z prezydentem Ratajskim, pozostali zaś uczestnicy wycieczki udali się do hotelu Polonja, gdzie zamieszkali na czas swego pobytu w Poznaniu.

Dwa stwierdzenia

Kraków, 29 sierpnia.

Pod świeżem wrażeniem starsznych wypadków w Palestynie nie czas zapewne na ich analizę i wyciąganie wniosków na przyszłość. Dwie rzeczy należy jednakowoż skonstatować już teraz — właśnie teraz, w obliczu nieszczęścia.

Po pierwsze:

Nic nie zdoła wpłynąć na zmianę stosunku żydostwa do Palestyny. Ofiary krwi mogą stosunek ten tylko zacieśnić uczynić jeszcze silniejszym, jeszcze trwalszym, jeszcze goretszym. Naród żydowski nie zrezygnuje z Palestyny — ściślej mówiąc: z wybudowy swej siedziby narodowej w Palestynie — pod żadnym warunkiem i w żadnych okolicznościach. Nic nie potrafi nas do Palestyny „zniechęcić" lub od niej nas odwrócić. Chwilowe trudności mają wpływ jedynie tylko na taktykę polit振 na i metody pracy kolonizacyjnej — nic ponadto. Wiele mówi się teraz w prasie światowej o Anglji i administracji angielskiej w Palestynie. Ale sjonizm istniał przed deklaracją Balfoura i przed wojną światową. Anglja jest dla Palestyny i sjonizmu — sub specie aeternitatis, ażeby się tak wyrazić — tylko akcesorjum politycznem. Kolonizowaliśmy Palestynę także w czasach tureckich. Ustrój, jaki panuje w Palestynie, może być nam mniej, albo więcej dogodny, miły, sympatyczny, pomocny, przyjazny względnie wrogi — dla naszego wewnętrznego i faktycznego stosunku do Palestyny jest on obojętny. Przez wszystkie bez wyjątku wieki golusu, od zburzenia Świątyni, była dusza narodu żydowskiego zwrócona ku Palestynie. Przez cały ten czas — tysiąc osiemset lat! — byliśmy — jeśli wolno użyć dzisiejszego pojęcia polityczno-psychologicznego — „nastawieni" na Palestynę. I to nietylko duchowo, wewnętrznie, na linji naszej tęsknoty. Żydostwo rozproszenia nie przestało nigdy **realnie** myśleć o odbudowie swej Ojczyzny w Palestynie. Podejmowane były praktyczne próby restytucji państwa żydowskiego — próby w dawnych warunkach oczywiście skazane na niepowodzenie, niemniej przeto znamienne, jako wyraz nurtów podziemnych duszy żydowskiej i woli zbiorowej ogółu żydowskiego. Więc — sprawa Palestyny i sjonizmu, to nie sprawa Anglji i administracji brytyjskiej i litery mandatu, ale historyczna sprawa żydostwa, która tylko razem z żydostwem może zniknąć z powierzchni świata.

Nie sprawa Anglji, ale także i nie sprawa — Arabów.

Arabowie palestyńscy w grubym są błędzie, jeśli uważają Palestynę za „swój" kraj. Przeczy temu historja, tzn. historyczny stosunek narodu żydowskiego do Palestyny. W mniejszej, albo większej liczbie istniał w Palestynie zawsze — zawsze! — jiszuw żydowski, czyli, że Palestyna nigdy nie była czysto arabska. Historycznie, prawnie, a nawet i politycznie nie zrzekło sie żydostwo nigdy swych praw do Palestyny. Powtóre zaś — już z dzisiejszego, czysto politycznego punktu widzenia — stanowi Palestyna kraj **trzech** religij, najbliższe sąsiedztwo kanału suezkiego i najczulszy na naszym kontynencie punkt polityki światowej: miejsce styczne Europy, Azji i Afryki. **Taki** teren nie jest „własnością" ani nie może być wydany do dowolnego rozporządzenia sześciuset tysięcy Arabów, którzy — i to trzeba również z całym naciskiem podkreślić — stanowią obecnie w kraju większość, ale **nie wypełniają** kraju, nie duszą się w kraju, jak np. Włosi we Włoszech. Gdyby w Palestynie nie było miejsca na kolonizację żydowską, uważalibyśmy to za naszą tragedję dziejową, ale samego faktu nie moglibyśmy odmienić. Ale w Palestynie **jest** miejsce na kolonizację żydowską. Fakty — fakty! — tego dowodzą. Ani jeden Arab nie zniknie z Palestyny wskutek kolonizacji żydowskiej. **My** tego nie chcemy, nie chce tego polityka sjonistyczna, nie chce tego dusza sjonizmu! Nie budujemy i nie chcemy budować dzieła naszego na krzywdzie czyjejkolwiek, a w szczególności arabskiej. Wprost przeciwnie, dziełem naszem chcemy się przyczynić do podniesienia kraju i **wszystkich** jego mieszkańców. Jakże mogłoby być inaczej, skoro uważamy czyn nasz za dzieło sprawiedliwości i pokoju. Czyn nasz nie przedstawiałby inaczej dość silnej podniety dla tego ludzkiego wysiłku i tej namiętności, która jest kardynalną **ludzką** cechą nas i naszej pracy.

To jest jedna rzecz, którą należało skonstatować w obliczu świeżej krwi rozlanej.

Druga zaś rzecz, to następująca:

Jak z jednej strony nic na świecie nie zdoła zerwać lub choćby tylko osłabić naszego stosunku do Palestyny i naszego związku z Palestyną i, jak dalej, Palestyna nie jest pod żadnym względem wyłącznem dominjum dzisiejszych arabskich jej mieszkańców, t. zn. nie jest takim sobie jeszcze jednym krajem arabskim, jak Hedżas, Irak itd. — tak z drugiej strony postulat zgodnego i pokojowego współżycia między żydostwem palestyńskiem a ludnością arabską w Palestynie występuje właśnie teraz, wobec tragicznych wydarzeń ostatnich dni, jako najważniejszy, jako kategoryczny imperatyw polityki sjonistycznej. Dzisiaj, kiedy najdroższe nam zwłoki bestialsko wymordowanych lub padłych we walce braci zaledwie legły pod najświętszą ziemią, wydaje się niejednemu blasfemją lub brakiem uczucia mówić o zgodzie żydowsko-arabskiej. A jednak — dzisiaj, teraz, w tej chwili trzeba opinji sjonistycznej powiedzieć całą nagą i rzetelną prawdę: bez porozumienia żydowsko-arabskiego nie potrafimy rozbudować Palestyny szybko i na zdrowych, trwałych podstawach. Krew rozlana między narodami rodzi zwykle nową nienawiść. Na grobach męczenników narodowych wyrasta, jakże często, zatruty krzew zemsty. Strzeżmy się, na Boga, wstępować w te ślady! Niechaj opary przelanej krwi nie przesłonią nam wzroku na przyszłość naszego dzieła i naszej sprawy! Niech święta krew bohaterów rozpali w nas od nowa miłość do dzieła, od którego oni odejść mu sieli, miast nienawiści do tych, którzy w przeważnej mierze byli narzędziami ciemnej i politycznie ohydnej propagandy!

Nie zapominajmy, że Palestyna jest i zawsze będzie ojczyzną nie tylko naszą, ale i Arabów palestyńskich. Nie chcemy i nie potrafimy ich z Palestyny usunąć — więc **musimy** z nimi współżyć. A tylko harmonijne i pokojowe współżycie poręcza pomyślny rozwój kraju.

Grzeszyli dotąd oni, ale grzeszyliśmy i my. Trzeba mieć odwagę powiedzieć to w takiej chwili, jak dzisiejsza. Nie byliśmy bez winy. Polityka nasza nastawiona była raczej na Londyn niż na Jerozolimę. W tym kierunku musi nastąpić zmiana. Im rychlej, tem lepiej. Najlepiej — zaraz.

„Krew woła o... pomstę?...

Ach, ile razy słyszeliśmy już ten frazes! I ile nieszczęścia, ile niedoli narobił on już w historji narodów!

Krew woła o zdwojony wysiłek, o Czyn ofiarny, o jeszcze goretsze umiłowanie ideału, który jest duszą naszego życia.

W. Berkelhammer

—oSo—

Ponowne demarche przedstawicieli obcych państw w Jerozolimie

Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.

Bejrut, 28. 8. Korpus dyplomatyczny w Jerozolimie interwenjował dziś ponownie u rządu palestyńskiego w sprawie przywrócenia spokoju w kraju. Rząd oświadczył w odpowiedzi, że czyni wszystko co leży w jego mocy, by opanować sytuację i przywrócić spokój.

Delegacja sjonistów amerykańskich u prezydenta Hoovera

Nowy Jork, 28. 8. Prezydent Hoover przyjął delegację przedstawicieli amerykańskiej organizacji sjońskiej, która prosiła prezydenta o interwencję u rządu brytyjskiego w sprawie ostatnich zajść w Palestynie.

Prezydent Hoover zapewnił, że w granicach prawa rząd St. Zjednoczonych uczyni wszystko, by wpłynąć na Wielką Brytanję, by przywrócony został spokój w Palestynie. Prezydent zajął niezwykle życzliwe stanowisko wobec delegacji, która opuściła Biały Dom z uczuciem znacznej ulgi i otuchą.

10.000 ochotników żydowskich z Ameryki gotowych do wyjazdu do Palestyny

Nowy Jork, 28. 8. 10,000 ochotników żydowskich z pośród dawnych frontowych żołnierzy amerykańskich gotowych jest do wyjazdu do Palestyny celem ochrony życia żydowskiego przed Arabami. Specjalny okręt czeka w pogotowiu w porcie nowojorskim, by odpłynąć pełną parą na pole walki. Ochotnicy zwrócili się do rządu angielskiego o zezwolenie na wyjazd do Palestyny i czekają tylko na to zezwolenie.

• • •

Toronto, 28. 8. PAT. Obywatele-wychodźcy z Toronto zawiadomili telegraficznie MacDonalda, że przeznaczają 1000 ochotników. celem przyjścia z natychmiastową pomocą Żydom w Palestynie.

Znamienny głos „Times'ów"

Londyn, 28. 8. Dzisiejsze „Times" zamieszczają artykuł wstępny, poświęcony wypadkom palestyńskim. Dziennik podkreśla z naciskiem, że rząd brytyjski nie zmieni swego dotychczasowego stanowiska wobec Palestyny i kontynuować będzie politykę opartą na zasadach deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego. Rząd nie da się zastraszyć żadnemi wystąpieniami arabskiemi. Organizatorzy i winowajcy ostatnich krwawych zajść muszą być ukarani. Prestiż Wielkiej Brytanji na Bliskim Wschodzie zależy w dużej mierze od utrzymania spokoju w Palestynie, gdyż ludy wschodnie uważają każdą koncesję za dowód słabości i bojaźni.

—o—

Arabowie ostrzeliwują samochód policyjny, wiozący rannych

Kair, 28. 8. W czasie gdy policja angielska przewoziła samochodem ciężarowym rannych z kolonii Kastinija, Arabowie ostrzeliwali auto oraz policję. Policja odpowiedziała bombardując wioski arabskie.

Dalsze wiadomości na stronie 10-tej

Akcja protestacyjna żydostwa polskiego

Ze wszystkich miast i miasteczek polskich dochodzą wiadomości o wielkich manifestacjach i protestach w związku z walkami w Palestynie. Imponująca manifestacja protestacyjna odbyła się, jak już donieśliśmy w Warszawie. We wtorek o godzinie 10 odbyło się w wielkiej synagodze w Warszawie żałobne nabożeństwo za bohaterów, którzy polegli w krwawych walkach w Palestynie. Synagoga była wypełniona po brzegi. W czasie modłów słychać było w synagodze płacz. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przy ulicy Bielańskiej rozwiązał się. Następnie odbył się wielki mityng protestacyjny na którym przemawiali przedstawiciele Organizacji Sjonistycznej.

W Wilnie, Białymstoku, Łodzi, Piotrkowie oraz niemal we wszystkich miastach i miasteczkach odbywają się nabożeństwa żałobne i zgromadzenia protestacyjne.

Protest Koła Żydowskiego

Koło Żydowskie w Warszawie wystosowało następującą depeszę do Ligi Narodów i rządu angielskiego:

„Koło Żydowskie w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej, jako reprezentacja parlamentarna żydostwa Polskiego z najwyższem oburzeniem protestuje przeciwko administracji angielskiej w Palestynie, która kierując się polityką, sprzeczną z deklaracją Balfoura, zignorowała prawo narodu żydowskiego do jego ziemi ojczystej i doprowadziła do przelewu niewinnej krwi żydowskiej.

Podpisali pos. Farbsztajn i sen. Kerner.

Odpisy depeszy wysłano do „Waad Haleumi“ i do Egzekutywy sjonistycznej w Londynie.

Rezolucja protestująca warszawskiej gminy żydowskiej

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady gminy żydowskiej w Warszawie. Po uczczeniu pamięci poległych bohaterów w obronie życia i mienia żydowskiego w Palestynie i przemówieniach Dra Gotliba, posła Farbsteina, Frydmana, Zerubawla i Finkielsztejna Rada Gminy Żydowskiej w Warszawie uchwaliła następującą rezolucję:

„Rada i Zarząd Gminy Żydowskiej w Warszawie protestują jaknajenergiczniej w imieniu żydostwa warszawskiego z powodu tragicznych zajść w Palestynie i przeciwko angielskim władzom palestyńskim, które swą polityką, będącą w kolizji z deklaracją Balfoura i mandatem palestyńskim, pogwałciły świętość Ściany Płaczu, i prawa historyczne narodu żydowskiego do ziemi Izraela i spowodowały przelew niewinnej krwi żydowskiej na ziemiach żydowskiej siedziby narodowej.

Rada i Zarząd Gminy Żydowskiej wyrażają podziwu i chylą czoła wobec bohaterstwa braci naszych w Palestynie, którzy własną krwią bronią osiedli żydowskich świętości narodowych, godności i ziemi żydowskiej i zapewniają ich, że cały 17-miljonowy naród żydowski w całym świecie śledzi z zapartym oddechem przebieg zajść w Palestynie.

Rada i Gmina Żydowska zwracają się z gorącym apelem do wszystkich gmin w Polsce, by natychmiast przystąpiły do zbiórki pieniężnej na rzecz ofiar krwawych zajść“.

Anglja i droga do Indji

Jak dyplomacja angielska zapatruje się na zajścia palestyńskie?

Pod tym tytułem zamieszcza *„Neues Wiener Journal“* artykuł, w którym omawia ostatnie zajścia w Palestynie i podaje informacje z kół zbliżonych do dyplomacji angielskiej.

Anglja — czytamy w tym artykule — będzie zapewne starała się o to, by przywrócić szybko spokój i porządek w Palestynie. Nie miałoby sensu podnosić oskarżenia przeciwko rządowi mandatowemu, że walka obydwóch narodów jest dla niego dogodna. Albowiem Anglja ma wszelkie powody ku temu, by przeciwstawić się zdecydowanie zamieszkom w Palestynie i popierać zgodę między Żydami i Arabami. Potrzeba jej dziś więcej niż kiedykolwiek spokojnej Palestyny. Ta mała kraina — wysunięty posterunek azjatyckiego kontynentu ma właśnie w obecnej chwili dla imperjum brytyjskiego wielkie znaczenie. Stanowi ona bowiem nie tylko pewnego rodzaju tylnią straż wobec Egiptu, którego stosunek do imperjum staje się coraz bardziej luźny lecz równocześnie ważny punkt węzłowy brytyjskiej drogi do Indyj. Dla Anglji pozostaje naturalnie nadal najważniejszą droga prowadząca przez Kanał Suezki do Indyj ale od lat czyni Anglja największe wysiłki, by zabezpieczyć sobie drugą drogę, którąby stała zawsze do jej dyspozycji w razie jakichkolwiek zawikłań nad Kanałem Suezkim. Tem należy tłumaczyć popieranie rozbudowy portów palestyńskich, które mają stworzyć łączność między angielskimi bazami floty na morzu Śródziemnem (Gibraltar, Cypr, Malta) a Zatoką Perską. Ta nowa droga jest coprawda technicznie nie tak bezpieczna i dogodna jak dotychczasowa, prowadząca przez Kanał Suezki, ale za to krótsza i szybsza, albowiem — kombinowana na lądzie azjatyckim przy pomocy linji automobilowych i lotniczych. Dalsza rozbudowa komunikacji kolejowej uprzystępni tę drogę dla większych transportów. Nawiasem należy zauważyć, że porty w Palestynie posiadają olbrzymie znaczenie dla nafty w Mezopotamji. Anglja musi tedy z rozmaitych względów przeciwstawić się wybuchowi wojny domowej w Palestynie i z największą szybkością położyć kres niepokojom. Na zasadzie deklaracji Balfoura stworzona w Palestynie żydowska siedziba narodowa nie jest więc w niebezpieczeństwie, ale jednak agitatorzy znajdujący się obecnie w Palestynie osiągnęli to, że porozumieniu między Arabami a Żydami, które musi w końcu nastąpić, zostało na dłuższy czas przesunięte.

Czego żąda obecnie Organizacja Sjonistyczna?

W przejeździe z Londynu do Palestyny zatrzymał się w Paryżu pułk. Kish. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył członek Egzekutywy sjonistycznej, że Egzekutywa domaga się obecnie od rządu usunięcia i surowego ukarania urzędników administracji palestyńskiej, którzy spowodowali krwawe walki i stworzenia z byłych legjonistów korpusu obrony dla Palestyny.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE MIEJSKIM

Sobotnie przedstawienie „Samuela Zborowskiego“ Ferdynada Goetla, z udziałem Kazimierza Junoszy Stępowskiego w roli Stefana Batorego zainauguruje sezon w teatrze pod nową dyrekcją. W obsadzie sztuki biorą udział: pp. Jaroszewska (Gryzelda Batorówna), Klońska (Włodkowa), Miodońska (Wróżka), Wacław Nowakowski (rola tytułowa), Jednowski (Jan Zborowski, kasztelan gnieźnieński), Chmielewski (Piotr Zborowski, wojewoda krakowski), Kaczmarski (Andrzej Zborowski, marszałek nadworny), Szymański (kanclerz Zamoyski), Niewiarowicz (Król Henryk Walezy), Grolicki (Marszałek Sejmu), Kułakowski (Tenczyński, kasztelan wojnicki), Burnatowicz (Wapowski) Hierowski (Żółkiewski, rotmistrz konny), Pawlowski, Miarczyński, Leliwa, Fabisiak, Szymborski, Dąbrowski, Loedl, Turski i liczni przedstawiciele ról mniejszych Reżyserja Marjana Jednowskiego; nowe dekoracje M. Różańskiego, nowe kostjumy wedle wzorów historycznych. Początek przedstawień o godz. 20-tej. Na sobotnie przedstawienie pozostały już tylko ostatki biletów, a również na dwa następne popyt jest wyjątkowy.

—o—

— **TEATR REWJI GONG.** W piątek dnia 30 bm. odbędzie się inauguracja nowego sezonu Gongu: rewja „Halo, halo! — Gong powrócił!“ z udziałem całego zespołu. Próby pod kierownictwem dyr. Jastrzębca są w pełnym toku. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety są do nabycia u p. Rudnickiego na A—B. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7 i 9'30 wieczór.

— **P. STANISŁAW GEBURTOWSKI**, jeden z założycieli krakowskiego Instytutu Muzycznego, w którym od początku istnienia zakładu zajmował stanowisko profesora gry skrzypcowej, wystąpił — jak nas informują — z tegoż Instytutu.

Rok II
Nr. 16

DZIENNICZEK
DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Kraków, dnia 29 sierpnia 1929
Wychodzi co 2 tygodnie
jako dodatek
„NOWEGO DZIENNIKA"

POGADANKI O LITERATURZE HEBRAJSKIEJ.

Rabi Meir

Znikło krwawe widmo Hadrjana, odetchnęła Palestyna, krwią przesiąknięta. Z kryjówek, pieczar i mór, gdzie się przed mieczem katowskim ukrywali, wyszli mędrcy, powrócili z Babilonji, dokąd uszli przed okrutną zemstą Hadrjana.

Rozkwitać poczęła Nauka.

W Uszy, w Galilei, zebrali się uczeni, by połączyć rozerwane ogniwa Nauki. Najwybitniejszym z nich był Rabi Meir (czyt.: Me-ir, a nie Majer), który żywo przypominał bystrością umysłu i głębią wiedzy mistrza swego, R. Akibę. Właściwie na imię mu było Mojżesz (Meisza), a nazwano go Meirem, czyli świecącym, gdyż był gwiazdą na firmamencie Nauki.

Wyświęcił go na mistrza i sędziego wraz z pięcioma młodzieńcami, mimo, że było to zakazane pod karą śmierci przez Hadrjana, Rabi Jehuda ben Baba w dolinie obok Uszy. W czasie tego napadł ich oddział rzymski, sprowadzony zapewne przez zdrajcę. Prosili mistrza młodzieńcy, by się czem prędzej ratował ucieczką, ale na to im on odparł: „Cóż przyjdzie komu po siwej mej głowie? Unieście wy swe młode życie dla Nauki, a mnie pozostawcie losowi nieuchronnemu". Zaledwie umknęli młodzieńcy, przekłuło sędziwego mędrca trzysta włóczni.

Zaraz po wyświęceniu schronił się Meir, do Babilonji, a gdy nastały czasy spokojniejsze po śmierci Hadrjana, powrócił do Palestyny, gdzie się utrzymywał z przepisywania ksiąg świętych. Wynalazł on nawet nowy rodzaj atramentu, który się odznaczał szczególną trwałością i połyskiem. Z trudnemi prawidłami pisowni hebrajskiej, które podnosiły przepisywanie ksiąg świętych niemal do poziomu wiedzy, był tak obznajomiony, że razu pewnego, gdy zabrakło rękopisu księgi Estery, przepisał ją bezbłędnie z pamięci. Z zarobku tygodniowego, który wynosił trzy szekle, używał dwóch trzecich na utrzymanie rodziny, jednej trzeciej na wspieranie zubożałych towarzyszy.

Przepisywanie było dlań jedynie zajęciem zarobkowem, wolny czas poświęcał on bowiem Nauce, naśladując mistrza swego, R. Akibę, którego był ulubionym uczniem. Wcześnie wyświęcono R. Meira jednak, ze względu na młody wiek, nie znalazł on uznania jako samodzielny mistrz. Dowcipnie smagał R. Meir pedanterję, która nie patrzy na zasługi, lecz na wiek: „Nie patrz na dzban — mawiał on — lecz na to, co w nim; bywa dzban nowy, pełen starego wina, ale bywa także dzban stary, w którym niema nawet młodego".

Za żonę miał on Berurję, uczoną i zacną siostrę Rabi Chaniny ben Teradjon, jednego z dziesięciu męczenników, którzy wśród tortur śmierć ponieśli za Hadrjana. O jej poddaniu się woli bożej świadczy następujące zdarzenie, opowiedziane w Talmudzie. Raz w sobotę, gdy R. Meir zajęty był w uczelni, zmarli nagle dwaj jego synowie. Aby nie zamącić sobotniego nastroju, ukryła Berurjah ich zwłoki. Przez cały dzień zdołała matka pokonać ból i nie wspomnieć o tem mężowi, a gdy się sobota skończyła, zapytała go, czy się powinno oddać właścicielowi dobro dane w przechowanie. Gdy R. Meir odpowiedział potakująco, zaprowadziła go do zwłok synów, pocieszając go tem, że synowie są właśnie dobrem powierzonem, którego zwrotu zażądał właściciel. „Bóg dał, Bóg wziął" — odrzekł R. Meir słowami Hioba — „Imię Jego niechaj będzie pochwalone".

Mądrości jego i charakteru nie mogli się współcześni i późniejsi dość nachwalić. Przysłowiowo mawiano o nim: „Kto się dotyka choćby laski R. Meira — ten mądrym się staje". Głębokie i wszechstronne wykształcenie zawdzięczał temu, iż obcował nawet z takimi, o których panowały przesądy. Nawet od uczonego Eliszy ben Abuja, który potem podobno sprzeniewierzył się religji i narodowi, i został dlatego nazwany „achejr" (tzn. inny, bezimienny), pobierał R. Meir naukę. Gdy mu to wyrzucano, odpowiadał: „Jeśli znajdę jabłko granatowe, to miąższ zjadam, a łupinę odrzucam". Mimo wszystko nie zerwał z nim, lecz starał się go nawrócić. Przed śmiercią Eliszy przybył doń i wywołał u niego skruchę, a potem płaszczem swym nakrył jego grób.

Na polu Nauki wstępował on w ślady R. Akiby i wyprowadzał liczne przepisy także z każdej litery, ze znaku pisarskiego, z akcentu i porządkował je wedle treści. Dla ćwiczenia bystrości lubił on gromadzić na obronę jednego twierdzenia całe góry dowodów z Tory, a potem wyszukiwał inne zdania z Pisma dla zbicia poprzedniego dowodu.

Uczelnię miał Rabi Meir w mieście Emeus, koło Tyberjady, i zgromadził tam wielu uczniów, przyciągniętych żywym i bystrym sposobem wykładania. Umiał on bowiem przeplatać suchy, rozumowy materjał prawny pociągającą legendą (Agadą), tę znowu wyjaśnić przepięknemi bajkami, w których był mistrzem. Do Uszy, miejsca Synedrjonu, zgromadzenia mędrców, przybywał tylko wtedy, gdy rozprawiano o ważniejszych sprawach.

Wskutek zatargu z przewodniczącym Synedrjonu, opuścił R. Meir pod koniec życia Judeę, przeniósł się do Małej Azji, skąd pochodził i tam umarł.

Owi Tomer.

Nasze zabytki

Czy znacie Florjańską, Długą? Oburzycie się, że mogę wogóle o to pytać. A czy znacie ulicę Kącik? Prawda że nie i wcale się temu nie dziwię. To przecie taki mały, nędzny zaułek, że nie warto nawet o nim pisać. A jednak powinniśmy to znać, bo są to nasze zabytki. Chociaż nie są to żadne dzieła sztuki, to jednak powinniście je oglądnąć.

Ulica Kącik to mała przecznica Szerokiej, niecałe dwa metry szeroka. Szara, waląca się, podparta belkami. Ghetto. Domy o sześciu oknach, reszta otworów zamurowana. Bo i na cóż było Żydom więcej światła — mówiono.

Przychodzą na myśl snujące się zgarbione postacie ze znakami hańby. Chciano byśmy się wstydzili, żeśmy Żydami! Każdy wyrostek mógł zabić bezkarnie Żyda, znajdującego się poza murami ghetta. — Dziś nie nosimy znaków hańby, ale i dziś są Żydzi, wstydzący się swego pochodzenia. Hańba wstydzącym się swej narodowości! My jesteśmy dumni z naszego żydostwa!

Ciemne ponure ulice, ciemne, zatęchłe podwórka. Czyż to nie hańba, że tam kazano ludziom żyć? Czyż nie hańba, że ta uliczka jeszcze tak stoi? Lecz niech stoi. Niech widzą ludzie, dlaczego się mówi: Żyd—handlarz, Żyd—lichwiarz, Żyd—faktor. Ale niech także widzi obecne pokolenie skąd wyszli nasi uczeni. Nic to że w ciemnych, zaledwie łojową świeczką oświetlonych bożnicach życie ich upłynęło.

Uliczka ta uczy nas jeszcze czegoś innego. Mimo prześladowań, nędzy, upokorzeń żyje nasz naród. Z tortur, z ucisku wyszedł tem silniejszy promiennem bohaterstwem.

Idźcie i patrzcie Wy dzieci słońca jak żyli Żydzi! Wy, co macie możność wszechstronnego kształcenia się, Wy co w lecie na wieś wyjeżdżacie, patrzcie gdzie się dzieci żydowskie wychowywały. Tam ich twarde, ponure życie. Tam ich rynek, ich stara bożnica, ich nędza i — ich cmentarz. Tylko tam, na tym małym skrawku ziemi mogli zaczerpnąć nieco czystego powietrza i zobaczyć niebo. Czyż można się dziwić, że dzieci, dla których powietrzem i kawałkiem nieba i łąką i miejscem zabaw był cmentarz, chorowite były i smutne?

Stary zaułek żydowskiego ghetta, to nasze muzeum. Nie wystarczy uczyć się historji żydowskiej, trzeba wczuć się w dawne czasy. Wtedy każdy z Was zrozumie tęsknotę naszego narodu za promienną, świetlaną przyszłością, pełną słońca i przestrzeni, wtedy każdy zapragnie pozostawienia daleko poza sobą zaułka dawnej niewoli.

Rachel.

Po wakacjach

Żegnał mię bór odwieczny tęskliwie surmowy,—
Bór prześpiewny, mistyczny, zielono- tajemny, —
Bór ukojny i rośny, smętny bór bukowy...
Niezgłębiony, czarowny, przepastny i ciemny...

Żegnał mię dworek biały w gęstych winogradach
Zrumieniony w zachodu krwawiącej pożodze
Ul złocisty i rojny w szmaragdowych sadach
I dobry, wierny „Rozbój" z łańcuchem na nodze...

Żegnały mię portrety w złocie ram spłakane —
Fortepian- dziaduś schrypły, bezzębny a drogi
W serwantkach koronkowe, zwiewne filigrany,
Na ścianach spełzłych dumne, jeleniowe rogi...

Żegnała mię błoń jasna, falująca, złota...
Jez'ora szafirowe z zakiętemi dzwony —
U ścieżki wierzb płaczliwych pochylona rota
Co leje modre cienie w południa zmęczone...

Żegnały mię brunatnie opalone dłonie
Srebrzystych lekkich sierpów pieszczotki granie
Kopica źrało- kłośna co bursztynem płonie
I cuda balsamiczne po skoszonem sianie...

Anda Ecker.

Prawdziwa dobroć

(Z życia rabi Wolfa ze Zbaraża)

Rabi Wolf był synem wielkiego reb Michała ze Złoczowa. Wybitny ten uczony, odznaczał się niezwykłą łagodnością i naiwnością.

Rabi Wolf ze Zbaraża jeździł często po okolicznych wioskach. Gdy pewnego razu siedział przy uczcie, otoczony pobożnymi i pogrążony w rozmyślaniach, przypomniał sobie nagle, że jego woźnica stoi na dworze. A panował wtedy silny mróz.

— Wejdź, mój synu, — rzekł rabi do woźnicy, — gdyż napewne zmarzłeś.

Woźnica nie chciał jednak koni i wozu zostawić bez nadzoru. Na to oświadczył rabi, że sam będzie przez chwilę pilnował koni, a woźnica w ciepłej izbie się ogrzeje. Tenże jednak podziękował, mówiąc: — Jakże mam was, rabi, zostawić przy koniach? Na dalsze naleganie wszedł do izby, skąd nie bardzo się spieszył z powrotem...

Zebrani zauważyli, że rabi zbyt długo jest nieobecny. Gdy wyszli przed dom, znaleźli go koło wozu przemarzniętego i całego drżącego z zimna.

—Co tu robicie, rabi? — zapytano.

— Strzegę wozu przed złodziejami, — odrzekł — by woźnica mógł się w spokoju w ciepłej izbie ogrzać.

II.

Raz w nocy napadli złoczyńcy dom jego i zrabowali całą jego chudobę. Rabi stał przy tem w milczeniu, nie broniąc im wcale i przypatrując się im łagodnie, jakgdyby zabierali swoją własność.

Pomiędzy zrabowanemi rzeczami znajdował się także słoik konfitur, z których jadł dzień przedtem jeden z domowników, chory na tyfus. Gdy rabi to zauważył, pobiegł za nimi i rzekł:

— Wszystko coście zabrali należy do was, gdyż wam to daruję, lecz nie spożyjcie konfitur, gdyż może was to narazić na zgubę.

L. Horowitz.

Z letnisk

JULEK OR pisze: Spędzam lato bardzo przyjemnie w Kuźnicach w pobliżu Zakopanego. Jestem po raz pierwszy w Tatrach. Zrobiłem z kolegami, których tu spotkałem kilka wycieczek. Gdyśmy szli na Giewont, zerwała się straszna burza. Musieliśmy zatrzymać się na Hali Kondratowej i ze smutkiem patrzyliśmy przez okna szałasu na lejące się strugi deszczu. Górale zapewniali nas, że zaciągnęło się na długo i ostrzegali przed wyjściem na Giewont, gdyż na skałach bardzo ślisko. To też gdy się tylko trochę wyjaśniło i deszcz przestał lać, zeszliśmy na dół i, aby sobie tę nieudałą wycieczkę powetować, poszliśmy do doliny Strążyskiej, skąd widać Giewont z innej, niełatwo dostępnej strony. Gdyśmy doszli do stóp tego niegościnnego olbrzyma wypogodziło się nagle. Byliśmy wściekli na siebie, że daliśmy się skłonić do zaniechania wycieczki. Ale było już zapóźno. O ile będzie pogoda, to jeszcze przed powrotem do Krakowa „zdobędziemy" Giewont.

ADA FL. pisze o swych wrażeniach ze Szkła: Zrobiłam z mamusią dość daleką podróż, bo zalecono mamusi kąpiele siarczane i pojechałyśmy aż w okolicę Lwowa do Szkła. Nie powiem żeby mi się tu podobało, bo wieś jest niewielka i nieciekawa. Ładne są natomiast lasy. W wielu miejscach czuć zapach siarkowodoru, co jest bardzo nieprzyjemne. Jest tu dużo chorych na reumatyzm. Bardzo ciekawy jest tzw. „Biały Staw" albo jak chłopi mówią „Siwa woda". Jest to mała sadzawka z której dna wydobywają się gazy i widać liczne źródełka. Woda się burzy, kłębi i co chwila zdarzają się jakby małe wybuchy. Dno jest jasno popielate, stąd nazwa Siwa woda. Szkło zostało bardzo zniszczone podczas wojny. Dawny zakład spalono. Bardzo ładna droga prowadzi do Janowa, ciągnie się wśród wzgórz i lasów, z pewnego miejsca widać 608 km. drogi wijącej się w górę. Zostajemy tu już niedługo.

* * *

Prosimy i innych czytelników o podanie nam swych wrażeń z pobytu na letnisku.

Wracamy do szkoły

Za kilka dni wracamy w mury szkolne. Ciężko nam myśleć o tem. Kończą się miłe tygodnie swobody, trzeba pożegnać się z domkiem ukrytym wśród drzew, z rzeką szumiącą, z ciszą wsi. Trzebas pakować rzeczy i rzuciwszy raz jeszcze okiem na świadków i towarzyszów wesołych zabaw i błogosławionego letniska, trzeba wsiąść do ciasnego wagonu i dać się unieść w dal, gdzie czeka nas... szkoła. Ach ta szkoła! myślimy z gniewem. Ale po chwili gniew ulatuje. Zaczynamy zagłębiać się w myśli o szkole, przypominamy sobie radość, jaką sprawi nam widok kolegów, starych przyjaciół, uśmiechamy się myśląc jak wiele ciekawego im opowiemy i co też od nich usłyszymy. Stają nam przed oczyma postacie profesorów i nagle spostrzegamy ze zdziwieniem, jak bliskimi się nam stali w dobrych i smutnych dniach zeszłego roku szkolnego. Niema co ukrywać — zatęskniliśmy się za naszą starą szkołą i choć się jeszcze niebardzo do tego przyznajemy, cieszymy się, że do niej wracamy. G.

ODPOWIEDZI REDAKCJI „DZIENNICZKA"

Dawid Kaltus: O ile sobie przypominamy, praca Twoja nie nadawała się do druku. Rękopisów nie zwracamy.

Julek Glatt: Nie zrażaj się. I ty zapewne wygrasz ładną książkę. W turnieju uwzględniliśmy tylko najlepsze rozwiązania i najstaranniej pisane. Napisz czy jeszcze ani razu nie dostałeś nagrody.

JEHUDA WEISSBERGER: Dziękujemy Ci za opis uroczystości ku czci Teodora Herzla. Masz słuszność, wakacje są dla wypoczynku, dla nabrania sił do nauki, która już wkrótce się rozpocznie.

Szoszana Engelmayerówna: Przysłany wiersz nie nadaje się do druku. Treści jego możemy przyklasnąć, „dość już burzy i gromów wojny", — ale wyrażenie myśli jest nieudolne, wielekroć treść jest nagięta do rymu. Przyślij coś innego, prostszego.

Kwuca „Herzlja": Rozwiązanie zagadek przyszło zapóźno, wysłane 13 osiągnęło nas już po wyjściu numeru. Na drugi raz wyślijcie wcześniej.

J. M. Rand: Otrzymaliśmy Twą pracę konkursową. Jaki dajesz jej tytuł?

DZIAŁ ROZRYWKOWY.

Łamigłówka

ułożyła R. Hollaenderówna

1. O — — — — — — — Jezioro w Ameryce
2. O — — — — — — — Imię męskie
3. O — — — — — — — Kraj w Azji
4. O — — — — — — — Sędzia
5. O — — — — — — — Król żydowski
6. O — — — — — — — Nagroda
7. O — — — — — — — Rzemiosło
8. O — — — — — — — Imię żeńskie
9. O — — — — — — — Opieka
10. O — — — — — — — Ograniczenie woli

Wyrazy oznaczone kółkami, czytane z góry na dół dadzą imię i nazwisko wybitnego sjonisty krakowskiego.

SZARADA

ułożył Maurycy Schlanger

„Pierwsza" — to sklepik z wszelkiemi trunkami
Jest także miasteczkiem, sławnem przed wiekami.
„Druga" — to litera (lecz jak ją wymawiasz!)
„Trzecia z czwartą" — jako rolnik wczas się do niej wprawiasz.
„Druga z trzecią" — kolor karty
„Czwarta" i pół „drugiej" — w pieczęci zawarty.
„Pierwsza z drugą" — to łódka wygodna,
Dwie (litery) z „pierwszej" i pół „czwartej" —zabawa swobodna.
Całość — brzmi wieczorem w dalekim stąd kraju
Słysząc ją myślisz nieraz że jesteś gdzieś w raju.
Lecz w raju nie będzie ten, co swą duszę grzechem „druga" „czwarta".
I szarada skończona. Jest ona co warta?

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 15-GO

LOGOGRYF: 1) Tel- Chaj, 2) impreza, 3) sandacz, 4) Zew krwi, 5) antymon, 6) Bilujm, 7) ekstaza, 8) Agryppa, 9) Tel Awiw. Całość Tisza beaw.

WIZYTÓWKI: 1) Księgarz. 2) Wizytator, 3) Bieralistka. 4) Dyrektor.

MINIATURKI: 1) Le-oka-d-ja, 2) Kij-ów, 3) stolica, 4) fa-kir.

Koniec „Dzienniczka"

DZIEN POLITYCZNY

Budżet państwa na rok 1930/31

Do obecnej chwili wpłynęły do Min. Skarbu preliminarze budżetowe wszystkich ministerjów z wyjątkiem: Min. Przemysłu i Handlu, Min. Komunikacji oraz Min. Robót Publicznych. Ministerstwa te przedłożą swe preliminarze zgodnie z otrzymanemi poleceniami najpóźniej do dnia 1 września. Zarówno nadesłane już preliminarze budżetowe, jako też będące w opracowaniu projekty budżetu wymienionych trzech ministerjów, zawierają, jak zwykle, pewne zwyżki i propozycje powiększenia wydatków, pomimo, że Min. Skarbu zaleciło wszystkim resortom oszczędne preliminowanie wydatków na rok budżetowy 1930/31.

Preliminarze budżetowe są obecnie analizowane przez departament budżetowy Min. Skarbu, który przedłoży odnośny wniosek ministrowi Matuszewskiemu. Następnie Min. Skarbu przystąpi do wymiany zdań z każdem Ministerstwem co do niezbędnych skreśleń w poszczególnych pozycjach tak, aby całość wydatków państwowych w roku przyszłym mieściła się w ramach cyfr, które minister skarbu z prezesem Rady ministrów ustalił dla budżetu przyszłorocznego.

Prawdopodobny budżet na rok przyszły w ostatecznem opracowaniu ministerstwa skarbu nie będzie zawierał znacznych różnic w porównaniu z budżetem obecnym.

Budżet będzie zamknięty nadwyżką dochodów nad wydatkami, która nie będzie jednak wynosiła zbyt wielkich sum. Jest tendencja czynników decydujących, aby budżet przyszłoroczny zaspakajał najniezbędniejsze wydatki administracyjne. W dziedzinie wydatków inwestycyjnych rząd zamierza i w przyszłym roku trzymać się *systemu oszczędnościowego,* asygnując w budżetach poszczególnych ministerstw na cele inwestycyjne tylko te sumy, które uznano za niezbędne. Z wyjątkiem więc Gdyni i Tarnowa inne dziedziny inwestycyjne zostaną uwzględnione o tyle, o ile na to pozwolą środki.

Należy nadmienić, że min. skarbu przedłoży budżet Sejmowi w terminie konstytucyjnym.

Z młodości Izraela Bal Szem Toba

(Przełożył z hebrajskiego „Bibi")

W wysokich górach, u stóp których rozsiadły się miasta, a których stoki pokryte są łąkami i żyznemi plonami błądzi małe dziecię. Wchodzi na wzgórza, schodzi do dolin, słyszy szemranie strumyków, szum drzew, wchłania w siebie wonie pól i kroczy zwolna zadumane i marzące, Ono szuka...

Ojciec odumarł je wcześnie. Leżąc na łożu śmierci, przywołał syna do siebie i rzekł mu: „Drogi synu! Nie danem mi jest wychować ciebie. Odtąd szukaj tylko Wiekuistego. On jest twoim Ojcem".

„I poszedł chłopak do „chederu", nauczył się już „alefbet", czytać i pisać, nauczył się wielu nabożnych rzeczy — ale Boga nie widział...

Z sercem przepełnionem czcią dla zmarłego ojca opuścił chłopak „cheder" i „rebego" i poszedł szukać nowego Ojca po górach i lasach.

Poznał chłopiec góry — wysokie Karpaty, małe miasteczka Bukowiny, stare bory i błękitne niebiosa. Poznał w nich wspaniałość i wielkość Pana

A gdy kroczył przez łąki górskie, na których się wypasały liczne stada, gdy słyszał pastuszków na fujarkach grających, poznał niewysłowioną dobroć Wiekuistego.

Z gór wiecznym śniegiem pokrytych i z borów odwiecznych, wyniósł chłopiec bojaźń dla Boga. Poznał tajemnice natury i zadrżał...

Zasyłał też modły do Boga: „Ojciec mi umarł— i jestem samotnym sierotą. Odpowiedz Panie, bądź mi ojcem i przewodnikiem po ciernistej drodze żywota. Ty jesteś Panem, który wielkość swą w górach objawia, a dobroć Twa niewysłowioną znać we wszystkiem. Łaskawy Panie! Ześlij odrobinę Twej łaski na pokornego sługę Twego..."

I wzrastał chłopiec w domu ludzi dobrych i bogobojnych, kilka razy uciekał z „chederu", kilka razy ledwo go można było odnaleźć skrytego w wysokich górach lub gęstwinie leśnej i za każdym razem osadzano go ponownie w „chederze".

Uczył się chłopiec w „chederze" z ksiąg świętych — lecz jego serce i myśl były w polu i w lesie.

Mały Izrael wyrósł na młodzieńca, który odegnawszy od siebie pychę i dumę z nadzwyczajną pilnością przyłożył się do nauki.

Suchej nauki nie lubił. Nie lubił „świętych liter" w których nie było życia w przeciwieństwie do wszystkiego co go otaczało, siedząc nad książkami myślą widział się w polu, wdychającego ożywcze wonie, widział się w rodzinnej dolinie, wtedy rozbierała w nim taka miłość dla Stwórcy takie uwielbienie dla Jego dzieła, że bez słowa pochylał się nad książką, w niej widząc swoją przyszłość.

Mimo to od czasu do czasu wymykał się z pod czujnego oka „rebego" biegł na łono ukochanej natury, krył się w jemu tylko znanych jaskiniach i w nich spoczywał, nad źródełkiem, marząc całymi dniami...

Szukano go i znajdywano. A on jakby o niczem nie wiedział. Przebaczał im w głębi serca za to, że go trzymali w zamknięciu.

Stan jego duszy nikt pojąć nie zdołał. Powszechnie uważano go za „przybłędę" — więc nikogo nie dziwiły ciągłe jego „swawole". Tak dojrzewał niby młody owoc. Zamknął się całkiem w sobie. — A dobrzy ludzie opiekujący się nim, widząc jego melancholję i smutek, uczynić go chcieli pomocnikiem „rebego" — „belfrem". Jakie były funkcje takiego pomocnika? Miał więc przedewszystkiem trzymać dzieci w karbach i wpoić w nie strach przed „rebem". Oporne miał karać chłostą. Pomagał taki „belfer" nietylko „rebemu", ale także i samym uczniom.. jeść śniadania im zabierano Dzieci same bywały głodne, lecz bały się słówko pisnąć rodzicom w obawie przed biciem.

Taką misją obdarzony został Izrael. Nie ulega wątpliwości, że Izrael, chłopak dobry, pełen prostoty był nie postrachem dzieci, lecz bratem i opiekunem.

Szedł zawsze na przedzie. Dzieci — za nim. On pierwszy w „beth midraszu" odmawiał „jyhej szmej raba" — a one za nim.

A głosy ich łączące się w jeden wielki akord, spływały przed Tron Wiekuistego, a On radował się jak ongiś, w dniu, w którym Lewici śpiewali Mu w Świątyni.

Objektywny głos „Kurjera Porannego“ o zajściach w Palestynie

W warszawskim „Kurjerze Porannym“ znajdujemy poniższy objektywny artykuł o podłożu tragicznych zajść w Palestynie:

Wypadki, które od paru dni zakłóciły spokój w „Mieście swiętem“, przeniosły się z pod „Ściany Płaczu“ na teren, obejmujący wszystkie niemal miasta, miasteczka, osiedla i kolonje, gdzie żyły obok siebie dotąd, acz niezbyt zgodnie i harmonijnie, wszakże bez tak tragicznych i krwawych konfliktów, dwa odwieczne na tej ziemi szczepy ludzkie — Arabowie i Żydzi.

Jedni — pogrążeni w zacofaniu kulturalnem i politycznem, „synowie pustyni“, materjał wybuchowy, nieokiełznany, wiele w sobie tający niespodzianek, drudzy — dziś przeważnie element napływowy, od lat dziesięciu zwłaszcza rekrutujący się z idealistycznej i ofiarnej młodzieży żydowskiej, której deklaracja rządu angielskiego, obwieszczona przez lorda Balfoura, otwierała drogi — może nieco dalekie, złudne i utopijne — odbudowania państwa żydowskiego.

Współżycia obu narodów nie zakłócałyby w tym wypadku żadne przyczyny leżące w sferze zbieżności interesów ekonomicznych, mogące, jakby się to zdawało, wywołać antagonizmy krańcowe. Arabowie pozostali na swych odwiecznych rynkach Jerozolimy, Jaffy, trwając jeszcze w wschodniem lenistwie, czy kontemplacji, prowadząc handel jak dawniej, uprawiając ziemię urodzajną, czy hodując trzodę. Żydzi-koloniści, wspomagani wydatnie przez komitety naczelnych organizacyj sjonistycznych osiedlali się przeważnie na terenach dotąd nieuprawianych, tworzyli nowe miasta i ośrodki, zdumiewając swą pracą, wytrwałością i ofiarnością.

Odseparowane od siebie obydwa środowiska miały własne zakresy ekspansji gospodarczej, niewkraczające na się, ani pretendujące do zaborczości.

Nad wszystkiem, nad ładem zewnętrznym, normowaniem stosunków wzajemnych czuwała Anglja, której mandatu opieki nad Palestyną udzieliła Liga Narodów.

I oto rozpoczyna się okres, trwający od lat niemal dziesięciu, kiedy między oba szczepy do tej ziemi przywiązane gorąco, fanatycznie rzucone zostaje ziarno niezgody.

Polityka angielska, faworyzująca zrazu wszystkie poczynania odradzającej się myśli narodowej i państwowej w społeczeństwach żydowskich, ułatwiająca w wielu wypadkach realizację idei sjonistycznej, spostrzega się po pewnym czasie, że jednocześnie poczyna kiełkować w skrajnie nacjonalistycznych i nie podzielających polityki ugodowej wobec Anglji sferach arabskich niezadowolenie, którego dowody antyangielskie nabierają cech dość groźnego fermentu. Odwrót z linji Balfoura staje się dla Anglji dość drażliwy wobec znacznych wpływów politycznych i ekonomicznych tych kół, które sjonizm współczesny reprezentują, przytem sytuacja w wszystkich kolonjach angielskich bynajmniej nie jest najpomyślniejsza — i oto dokonywa się pewien, acz nieznaczny i tylko fragmentu życia w Palestynie dotyczący, zwrot — mianowicie w sprawie „Ściany Płaczu“, pozornie obojętnej dla Anglji, tak jednak ważnej, głęboko zakorzenionej w umysłach obu już skłóconych i już wrogich dla siebie narodów, arabskiego i żydowskiego.

Na tle konfliktu o bramę w „Ścianie Płaczu“ wybuchają raz po raz krwawe zajścia. Tłumy modlących się w sąsiednim meczecie Omara i pielgrzymi z całego świata przy „Ścianie Płaczu“ walczą o... prawo modlitwy przy czczonych odwiecznych murach, rzucają się na siebie, zabijają.

Starcia, noszące narazie charakter walki niemal religijnej pomiędzy fanatycznymi wyznawcami Allaha i Starego Zakonu, przeradzają się oto naraz w walkę polityczną, prowadzoną już przez dwa obozy, reprezentujące pewne zdecydowane dążności.

Z jednej strony wkraczają agresywne, nacjonalistyczne elementy arabskiej ludności, której przewodzi partja Husseinów, z drugiej — zorganizowana młodzież sjonistyczna, kolonizująca Palestynę.

Walczą już nie o „Scianę Płaczu“, ale o prawo do ziemi, na której czują się zarówno jedni, jak drudzy gospodarzami

Władze angielskie, które sprawy „Ściany Płaczu“ bynajmniej nie bagatelizowały, przewidując widocznie jak doniosłe skutki mogą wywołać walki o nią, wydały już w listopadzie ubiegłego roku „Białą księgę“, w której, przedstawiając sprawę na swój sposób, usiłowały znaleźć wyjście z drażliwej sytuacji.

Wypadki potoczyły się innym, krwawym torem i dziś, władze administracyjne w Palestynie znalazły się w sytuacji niezmiernie ciężkiej. Dziesiątki trupów, setki ranych, rozgromione dzielnice, zniszczenie i ruina wielu z trudem powstających ośrodków życia kulturalnego — wszystko to jest groźnym symptomatem tych wrogich sił, jakie w sobie kryją na dnie wypadki ostatnich dni.

Broń, która znalazła się w rękach Arabów, roznamiętnienie wojenne, zawsze gotowych do rewolty półdzikich plemion arabskich, bynajmniej nie są już jedynie epizodem walki o „Scianę Płaczu“.

Wypadki odbiły się szerokiem echem w świecie, nabrały cech wydarzenia, które przerosło pierwotne jego przyczyny i będą wymagały radykalnych posunięć ze strony władz angielskich.

Prasa francuska i angielska o ostatnich wypadkach w Palestynie

Paryż. (ŻAT). „Quotidien“ zamieścił artykuł wstępny, poświęcony ostatnim wypadkom w Palestynie. Dziennik francuski ostro atakuje politykę angielską, której zarzuca frymarczenie ideą sjonistyczną dla wzmocnienia wpływów angielskich na Bliskim Wschodzie. Hasło „żydowskiej Siedziby Narodowej“ wyzyskane zostało jako pretekst dla odebrania Francji południowej części Syrji.

Żydowska Siedziba Narodowa mogłaby być utworzona również w ramach Wielkiej Syrji w jej naturalnych granicach od zatoki Aleksandretty do Morza Czerwonego pod francuskim mandatem. Francji przysługuje prawo opieki nad nowo utworzoną Siedzibą Żydowską tembardziej, że właśnie Francja pierwsza dokonała emancypacji Żydów w r. 1789, a więc o 9 lat wcześniej, niż Anglja dokonała emancypacji Żydów w swoim kraju. Anglja — pisze dalej „Quotidien“ — prowadzi w Palestynie podwójną grę zgodnie z zasadą „divide et impera“ aczkolwiek nie przez wywoływanie bezpośrednie konfliktów między Żydami a Arabami. Dziennik francuski pisze wkońcu: wierzymy że Francja, która zdołała urzeczywistnić w jej kolonjach spokój religijny i rasowy, inaczej spełniłaby swój obowiązek.

* * *

Londyn. (ŻAT). Cała prasa angielska poświęca wiele miejsca wypadkom Palestyny, zamieszczając na pierwszej stronie wiadomości ŻAT z Palestyny. Dziennik „Nation Atheneum“ poświęca wypadkom palestyńskim artykuł wstępny w którym pisze m. in. „Krzywda, która dzieje się Żydom w Jerozolimie jest niesłychaną. Na takie postępowanie nie odważyłby się żaden administrator angielski nawet w stosunku do plemienia Bantu w Afryce Środkowej, które odprawia modły do bożka Numbo-Dzumbo“.

Człowiek, który udzielił 40.000 rozwodów

W Wiedniu bawi obecnie mister Sabath, sędzia rozwodowy z Chicago. Od 9 lat piastuje Sabath swój urząd i w ciągu tego czasu udzielił 40.000 rozwodów. W rozmowie z przedstawicielami wiedeńskiej prasy wyjaśnił sędzia Sabath, w jaki sposób tak rekordowa cyfra rozwodów mogła wogóle dojść do skutku. Zdaniem jego ludzie w Ameryce tylko dlatego tak często się rozwodzą, ponieważ zbyt łatwo się żenią. Wedle przepisów ustawy wolno młodym ludziom żenić się bez zezwolenia rodziców tylko po osiągnięciu 21-go roku życia. Ale ponieważ przy zawieraniu ślubów nie żąda się specjalnych dokumentów, przeto bardzo często się zdarza, że i młodsi ludzie zawierają małżeństwa. Oto poznaje naprzykład młody chłopak w barze młodą dziewczynę. Ona jest miła, bardzo dobrze tańczy i zresztą podoba się chłopakowi. Przypuśćmy że wracają do domu podczas pięknej nocy księżycowej, oboje są podochoceni w dobrym humorze i dlatego tak tylko dla żartu postanawiają się pobrać. Auto unosi ich szybko do jakiejś małej wsi, gdzie budzą ze snu sędziego pokoju i biorą ślub. Cała komedja trwa kilka minut i kosztuje kilka dolarów! Dopiero nad ranem, gdy następuje otrzeźwienie, uświadamiają sobie powagę sytuacji. Jest już jednak za późno, a życie nie pozwala ze sobą żartować. Myślą więc o rozwodzie Trzeba znaleść dowody wzajemnego niedającego się pokonać wstrętu. Za obopólnem porozumieniem inscenizują więc scenę, rozumie się wobec świadków no i rozwód jest możliwy.

Mister Sabath opowiedział jednakowoż też i o poważniejszych sprawach rozwodowych, a mianowicie o sprawach, w których występują biedne, niewinne dzieci. Tu już trzeba poważnie sobie łamać głowę, by dzieciom krzywda się nie stała. Mister Sabath wybrał się teraz w podróż po Europie, by studjować europejskie stosunki. Po swym powrocie zamierza opracować projekt ustawy, utrudniającej z jednej strony łatwość zawierania małżeństw, a z drugiej strony usiłującej powstrzymać falę rozwodową.

ROZMAITOŚCI.

Męskie ubranie z papieru

Od dawna już przemyśliwują ludzie nad reformą męskich strojów. Kobieta wyemancypowała się także w dziedzinie mody, a strój kobiecy jest nie tylko estetyczny ale i praktyczny. Najbardziej daje się mężczyźnie we znaki czas letnich upałów. W Ameryce wpadli więc na pomysł, by fabrykować męskie ubranie z papieru. Inicjatywę ku tej reformie męskich strojów dał dyrektor Muzeum Przemysłowego w Chicago, który wynalazł odpowiednią masę papierową, zawierającą wszelkie możliwe tylko zalety. Papier, z którego robi się ubrania, ma być trwały, giętki i nieprzemakalny. By zadość uczynić rozmaitym aspiracjom, wytwarza się ten papier w najrozmaitszych kolorach. Ubranie kosztuje dwa dolary, ale można je tylko nosić przez dwa tygodnie, a po upływie tego czasu kupuje się nowe ubranie. Krawiec ma bardzo mało roboty albowiem w przeciągu pół godziny jest ubranie gotowe. Wynalazek ten ma o tyle praktyczne znaczenie, ponieważ papier jest złym przewodnikiem ciepła.

Wesoła historja z niedoszłem samobójstwem

We Franzensbadzie opowiadają sobie następującą komiczną historyjkę o pięknej Hildzie córce bogatego przemysłowca B. z Pragi. Piękna panna przeżyła miłosną tragedję i dlatego rodzice posłali ją do Franzensbadu, by tam znalazła zapomnienie. We Franzensbadzie poznaje eleganckiego światowca, który jej się przedstawił jako Dr. Erwin von Murten. Hilda B. opowiedziała Murtenowi całą swoją historję i dodała, że ma zamiar popełnić samobójstwo. Dr Murten nie starał się wcale wybić to dziewczynie z głowy i oświadczył, że i on nosi się ze samobójczemi zamiarami. Oboje postanowili razem umrzeć, ale przedtem Dr. Murten zaprosił swą towarzyszkę do siebie, by przed śmiercią pożegnać się z życiem. Oboje wypili po szklance wina, w którem miała być trucizna. Hilda dostała kurczów żołądkowych i wkrótce straciła przytomność. Gdy się obudziła, przekonała się, że żyje i spi na łóżku pana Murtena. Ten jednakowoż zniknął. Ze wstydem zawlokła się do swego pokoju i skonstatowała, że nie tylko pan Murten zniknął, ale zniknęły też jej kosztowności, jej drogie futro i pieniądze. Murten zapomniał nawet zapłacić rachunek w hotelu.

Tak to skończyło się samobójstwo Hildy B. z Pragi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

P. W. K. będzie przedłużona do 15 października

Czynniki rządowe projektują w związku z niezwykłem powodzeniem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przedłużenie terminu trwania Wystawy do dnia 15 października br.

Sprawa wymiarów podatkowych

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia w instrukcji do skarbowych władz wymiarowych, że urzędy skarbowe czerpią materjały o osobach mających samoistny dochód z materjałów przewidzianych w ustawach, pozatem korzystają z danych przesyłanych przez biura informacyjne oraz z materjałów zebranych we własnym zakresie działania: co do osób rejestrujących samochody, wyjeżdżających zagranicę, przebywających w krajowych miejscowościach kuracyjnych i letniskach, pozatem, co do uczestników zebrań giełdowych, co do osób, które dokonały kupna i sprzedaży nieruchomości, co do osób, które zadeklarowały akcje na ogólnych zebraniach towarzystw, spółek itp., co do członków zarządów komisyj rewizyjnych, otrzymujących tantjemy w różnych przedsiębiorstwach co do osób, które otrzymały zezwolenia na nadzwyczajne wyręby leśne, co do osób, które od administracji czasopism, wydawnictw wszelkiego rodzaju, zarządów teatrów, przedsiębiorstw filmowych, kabaretów, cyrków itp. otrzymują honorarja autorskie, lub wynagrodzenia za występy.

BEZROBOCIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Urząd wojewódzki w Katowicach komunikuje, że w czasie od 15 do 21 sierpnia br. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 239 osób i wynosiła 6.947 osób. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 2.505z bezrobotnych, w tej liczbie z akcji specjalnej korzystało 1.114 osób.

Wiadomości z kraju

POZNAŃ PRZED WYBORAMI. Mimo, że już dnia 2 września br. upływa termin składania list wyborczych do rady miejskiej miasta Poznania, dotychczas nie złożono żadnej listy. Wiadomem jest tylko, że do wyborów przystąpi wielki blok endecki pod nazwą Narodowo- Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy. W skład tego bloku wchodzą: NPR, Związki Zawodowe Polskie, CHD, Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Zjednoczenie Klubów Polskich, oraz pokrewne związki i organizacje.

EPIDEMJA DURU BRZUSZNEGO W WARSZAWIE przyjmuje zastraszające rozmiary. W ciągu ubiegłej soboty i niedzieli umieszczono w szpitalach warszawskich 173 chorych, drugie tyle zostało na leczeniu w domu. Codziennie przybywają chorzy, szczególnie daje się zauważyć przywożenie chorych z letnisk. Źródłem zachorowań jest woda w studniach podmiejskich, oraz owoce i smakołyki sprzedawane przez nosicieli. W szpitalach warszawskich pozostała niewielka liczba wolnych miejsc. O ile epidemja będzie się rozszerzać, niewątpliwie miejsc zabraknie.

CMENTARZ Z CZASÓW NAPOLEONA. Podczas prowadzenia robót ziemnych na drodze około wsi Wielka Góra (wojew. wileńskie) natrafiono na wielki cmentarz pochodzący z czasów wojny napoleońskiej. Wydobyto około 200 szkieletów żołnierzy armji napoleońskiej i rosyjskiej.

MANEWRY NIEMIECKIE NA POGRANICZU POLSKIEM. W okolicy Użycy, powiatu Johanisburskiego, graniczącego z województwem białostockiem, odbyły się niemieckie manewry wojskowe, w których brały udział 3 bataljony piechoty z Olsztyna oraz kilka szwadronów kawalerji i kilka bateryj artylerji polowej, stacjonowanych w Królewcu. Podczas manewrów używano najnowszego systemu pocisków gazowych i demonstrowano specjalny atak gazowy. Oprócz oddziałów wojskowych, w manewrach wzięły liczny udział oddziały „Bismarksbudnu“, które zaznajamiały się z techniką obrony przeciwgazowej.

ZNOWU NADUŻYCIA W STUDZIEŃCU. Pomimo 2 skandalicznych procesów, po których — jak należało przypuszczać — zapanuje w Studzieńcu poprawa, dowiadujemy się o nowym skandalu. Inspektor tego zakładu niejaki Gumkowski zdefraudował 15 tys. zł i uciekł. Prezes zarządu Tow. Osad Rolniczych, do którego należy Studzieniec, sędzia Sądu Najwyższego p. Wisznicki skierował sprawę do prokuratora.

SAMOBÓJSTWO W WIĘZIENIU. Osadzony w więzieniu w Lublinie pod zarzutem nadużyć sekretarz sądu pokoju w Janowie Antoni Buczkowski popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Kto mu dostarczył broni dotąd nie ujawniono, a władze odmawiają bliższych informacyj w tej sprawie.

TRAGICZNY WYPADEK NAD WISŁĄ. Na Wiśle w Warszawie wydarzył się tragiczny wypadek. Niedaleko od brzegu kąpało się kilka dzieci. Jedna z dziewczynek 14-letnia Genowefa Burzyńska podczas kąpania oddaliła się od brzegu i po chwili zaczęła tonąć. Ku pomocy tonącej pospieszyła 13-letnia Marja Babkowska, 15-letni Jan Lewandowski i nawet 8-letnia siostra tonącej. Po kilku minutach wszystkie dzieci poczęły tonąć. Ku pomocy pospieszył jakiś wioślarz i rybak, którzy walcząc z silnym prądem, zdołali wyrwać falom Burzyńską oraz Jana Lewandowskiego. Pozostałe dwie dziewczynki znikły szybko pod wodą a wszelkie zarządzone natychmiast po uwiadomieniu poszukiwania przez funkcjonarjuszów komisarjatu rzecznego nie dały rezultatu.

POŻAR W GMACHU WIELKOPOLSKIEJ IZBY ROLNICZEJ. W Poznaniu wybuchł groźny pożar z niewyjaśnionych dotychczas powodów w gmachu Wielkopolskiej Izby Rolniczej przy ul. Mickiewicza. Cały dach gmachu stanął w płomieniach Dwa oddziały straży ogniowej stanęły do walki z szalejącym żywiołem. Na pobliskich ulicach gromadziły się tłumy ludzi, przyglądając się groźnemu pożarowi. Na miejsce pożaru przybyli również przedstawiciele miasta Poznania z prezydentem Ratajskim na czele.

INFORMATOR GOSPODARCZY

Czytelnik B. G. 1) Służbie domowej nie przysługuje prawo do urlopu, 2) ubezpieczenia włoskie przerachowane są na 15 proc. nominalnie tj. bez uwzględnienia spadku złotego.

Stały czytelnik w Mielcu. Układ z Austrją w przedmiocie waloryzacji ubezpieczeń przedwojennych nie został jeszcze zawarty.

W. Brauner. Skargę do N. T. A. musi podpisać adwokat. Skarga ta może być wniesiona najpóźniej do 2 miesięcy po otrzymaniu decyzji Komisji Odwoławczej, zdaje się więc, że w Pańskim wypadku byłaby spóźniona.

„1.000“. Jeżeli chce Pan sobie zastrzedz, by weksel był płatny w pewnem miejscu, to należy wymienić w rubryce „płatny“ na wekslu miejsce i osobę, u której weksel ma być płatny.

Emigrantka F. Na wywóz kilkudziesięciu metrów płótna z Polski nie trzeba zezwolenia wywozu.

Stały abonent w Dobczycach. Przy drugiej zaliczce na podatek obrotowy obowiązuje również 14 dniowy termin ulgowy, pod warunkiem jednak, że reszta podatku obrotowego za 1928 została zapłacona w terminie.

Stały czytelnik w Brzesku. W sprawie zrealizowania książeczki premjowej proszę się zwrócić do P. K. O. względnie do miejscowego urzędu pocztowego.

NA MARGINESIE

List do pani Lucji

Poznaliśmy się u pana Arnolda Zweiga, jednego z najwybitniejszych niemieckich pisarzy i twórcy najgłębszej książki o wojnie „Der Streit um den Sergeanten Grischa“. Z początku nie zwracaliśmy na Panią uwagi, bo byłaś cicha, milcząca i dyskretna. Przypadkowo tylko podchwyciłem Twe spojrzenie, które spoczęło na szerokiej, zmęczonej twarzy Twego męża, Laurenza Ponta i odrazu w niem wyczułem niezwykłe szlachectwo duszy, jakąś macierzyńską i pełną kobiecego czaru troskę o losy ukochanego mężczyzny. Pomyślałem sobie: napewno strasźliwie cierpisz, ponieważ twój Pont zaplątał się w miłosną awanturkę z lekkomyślną tancerką Anną Marechal. Wnet jednak zawstydziłem się tej myśli, która nie była pozbawioną lekkiej, prawie że nie dostrzegalnej dozy mimowolnego cynizmu. Jakżeż można pomyśleć tak o Tobie i o Twym mężu! Ciebie dotychczas nieznaliśmy, ale znaliśmy Ponta, tego wicefeldwebla dawnej pruskiej armji, który poprowadził na śmierć Grischę, by spełnić swój obowiązek, chociaż święcie był przekonany o jego niewinności. Tragiczną była ta chwila dla takiego człowieka, jak Pont, który na śmierć prowadził nietylko biednego rosyjskiego jeńca, lecz samą zasadę sprawiedliwości, bez której żadne społeczeństwo nie ma wewnętrznej racji bytu. Ulękli się tej chwili wszyscy, którzy wraz z Pontem walczyli o ocalenie Grische, jeden jedyny Pont włożył sobie parądny mundur, ubrał rękawiczki, by oddać ostatnią przysługę idei niemieckiego państwa trafionego w samo serce kulami, które ugodziły w serce trzęsącego się ze strachu Grischy. Jakaś nie na ludzką miarę wielkość była w tym geście zwykłego wicefeldwebla pruskiego!

Nie zwracaliśmy na Ciebie uwagi, bo wszystkich nas ujarzmiał i czarował śmiech Anny Marechal. Był to śmiech dziecka, które wie, że jest czarującem, że jest źródłem radości i rozkoszy życia dla wszystkich, którzy w jego przebywali towarzystwie. Anna Marechal własnej nie posiadała duszy, bo właściwie nie była człowiekiem, tylko żywiołem, kształtowanym wolą ludzi, którzy w danym momencie z nią rozmawiali. Była dla każdego tem, co w niej chciał widzieć ten, „ktoś“, który się sobie i swej tęsknocie przyglądał w jej oczach, w jej śmiechu w jej ruchach i minach. Była tylko zwierciadłem, które jednem uderzeniem rozbił zachochany w niej młody Joachim Sarrow, dziecko wojny, nierozumiejące wewnętrznej struktury kobiety, która może być tylko zwierciadłem.

A w tej Annie Marechal zakochał się Pont. Czy była to tylko miłość starzejącego się mężczyzny, który w obcowaniu z młodą kobietą chce odzyskać swą utraconą i niedającą się już odzyskać młodość? Napewno każdy z nas inaczej przeżywa tę chwilę, kiedy młodość ucieka, kiedy dusza zastyga na widok pierwszej zmarszczki. Zaiste najtrudniej przychodzi człowiekowi pogodzić się ze starością, która puka do jego okna, procz odpędza duwne młodociane sny i zasiada wygodnie we fotelu jego życia. Krzywdzilibyśmy jednak Ponta, tego zaplątanego w misterne sieci własnej zadumy, tego człowieka idącego przez życie własną ścieżyną i żadnego nie uznającego kompromisu, do żadnego ustępstwa niezdolnego dla tych powojennych czasów. pląsającyoh lekko wśród dźwięków jazzbandu po odrzuceniu całego bagażu dawnej ciężkiej i zmuszającej do dyscypliny etyki, gdybyśmy tylko widzieli w tej jego miłości owa tak naturalną miłostkę starzejącego się pana. Nie, Pont nie należy do ludzi lekkich i lekko życie traktujących. Wojna była dla niego strasźliwem przeżyciem skamieniałą swą lawą spychającem dotychczasowe jego życie na dno podziemnych czeluści. Pont zapomniał o wszystkiem, a pamiętał tylko wojnę i nie mógł się z jej hipnozy wyzwolić. Miłość do Anny była dla niego nie ucieczką, lecz próbą wyzwolenia jego „ja“ rozkuciem kajdanów, wrzynających się w pamięć dawniejszych przedwojennych jego lat aż do ich zupełnej prawie zatraty.

Zrozumiałaś to Pani, ponieważ swego męża bardzo kochałaś. Serdecznie cieszyłaś się że mąż Twój w tej najboleśniejszej rozterce swego życia znalazł właśnie Annę, tę pląsającą zjawę, tę zwierciadlaną istotę i modliłaś się o chwilkę szczęścia dla męża. Śmiertelną bladością okryłaś się, Twa twarz, gdy dowiedziałaś się że Anna się Twemu mężowi sprzeniewierzyła, że się go wyrzekła, że Twój mąż stanął teraz nad przepaścią, byłaś bezsilna i bezszelestnie drżały Twe wargi, ale nie mogłaś jemu towarzyszyć we wędrówce po najpiękniejszym zakątku świata. W takich bowiem chwilach każdy człowiek musi z głębi swej duszy wydobyć prawo dalszego życia, musi sam jeden stoczyć walkę na śmierć i życie z demonem, który się wkradł do zakamarków jego duszy i seje rozkład i zniszczenie. Twój mąż wytrzymał ową próbę życia, znalazł przy pomocy Anny, która po swej śmierci, wyzwolona więc niejako z pod przymusu by była zwierciadłem dla ludzi, stała się znowu tą dawną, „małą czarownicą“, tym wesołem Pukiem, torującym drogę do wyzwoleń duszy Laurenza Ponta.

Nie będziemy dalej opowiadać losu Twego Ponta, uczynił to mądrze i dobrotliwie Arnold Zweig w swej przepięknej, pełnej kryształowej jasności, a działającej na nas jak mocne stare wino noweli „Pont und Anna“. Chciałbym tylko werbować przyjaciół dla Ciebie, o Pani, chciałbym, by widziano w Tobie tę nową kobietę, którą na razie zrodziła fantazja poety, ale która przyjść musi, jeśli ludzkość ma ozdrowieć. W życiu Cię jeszcze nie spotkałem, ale zejdziesz może kiedyś z ram arcydzieła literatury i staniesz się żywym człowiekiem.

M. Kanfer.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 41	Sierpień 29 Czwartek 23 Ab 5689	Zachód słońca 18 m. 34

Nabożeństwo żałobne w synagodze krakowskiej

Staraniem prezydjum żydowskiej gminy wyznaniowej w Krakowie odbędzie się nabożeństwo żałobne ku uczczeniu ofiar tragicznych zajść w Palestynie w piątek, dnia 30. bm. o godzinie 11-tej przedpoł. w świątyni postępowej przy ul. Podbrzezie.

Wybór prezydjum krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej — 15 września

Na zarządzenie p. Ministra Przemysłu i Handlu obędzie się w niedzielę, dnia 15. września br. o godz. 11-tej przedpołudniem w głównej sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie przy ul. długiej l. 1 ogólne zebranie wszystkich nowowybranych i nominowanych członków krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej, celem dokonania wyboru prezesa i dwóch wiceprezesów.

Przedtem jednak, tj. we wtorek, dnia 10 września br. odbędzie się w tej samej sali o godz. 17 pod przewodnictwem Komisarza Wyborczego p. Stanisława Matusińskiego zebranie wszystkich radców Izby z wyboru i nominacji dla zadecydowania o kooptacji i dokonania związanych z tem wyborów.

Wyjazdy młodzieży szkolnej zagranicę

Wobec zbliżającego się okresu wyjazdów młodzieży, studjującej poza granicami kraju, należy zaznaczyć, że paszporty dla absolwentów szkół średnich wystawiane są tylko na podstawie zaświadczenia ministerstwa oświaty.

Inaczej przedstawia się sprawa ze studjującymi w uczelniach wyższych. O ile udają się dla kontynuowania studjów, wystarcza zaświadczenie uczelni o tem, że jest studentem. Władza administracji ogólnej, wystawiająca paszporty zagraniczne, upełnomocniona jest do wydawania samodzielnych decyzyj w sprawie wystawiania paszportów ulgowych z 6-miesięcznym terminem ważności.

Znowu trzy wypadki samochodowe

Wczoraj o godzinie 3-ciej popołudniu zdarzył się na ul. Mogilskiej w Dąbiu tragiczny wypadek. Właściciel nowego, jeszcze nierejestrowanego motocyklu z przyczepką, Franciszek Basławski zaprosił na wóz współwłaścicieli fabryki sztabaśników przy ul. Mogilskiej, Leona Kudlera (lat 35) i Józefa Voglera (lat 34), celem odbycia przejażdżki. Podczas jazdy motocykl wjechał na drzewo przydrożne i rozbił się, przyczem jadący w przyczepce Kudler i Vogler doznali ciężkich obrażeń cielesnych. Basławski, który prowadził motocykl, wyszedł bez szwanku. Obie ofiary tragicznej jazdy próbnej przewiózł lekarz pogotowia w ciężkim stanie do szpitala.

* * *

Onegdaj w południe w czasie wymijania auta ciężarowego Nr. K. 4729, prowadzonego przez szofera Andrzeja Surowca, nastąpił nieszczęśliwy wypadek na drodze w Młoszowej pow. Chrzanów w następujący sposób: jadąca z przeciwnej strony furmanka Rudolfa Folga z Jaworzna skręciła celem wyminięcia auta w prawą stronę, lecz wjechała na kupę kamieni, skutkiem czego wóz przechylił się, a jadący na nim Rudolf Folga i jego żona Marja i synowa Anastazja wpadli pod koła Samochodu. Szofer zdołał momentalnie zatrzymać uato i dzięki temu wymienione osoby nie poniosły śmierci na miejscu, a doznały jedynie lekkich obrażeń i potłuczeń i po opatrzeniu odjechali wozem do Jaworzna. Winę ponosi poszkodowany, który mimo, że miał lękliwego konia, nie skręcił wcześniej względnie nie zatrzymał się w miejscu, gdzie droga jest szersza i gdzie łatwiej dało się furę wyminąć. Dochodzenia prowadzi posterunek policji w Trzebini.

* * *

Dnia 27 bm. około godz. 7-mej właściciel auta osobowego Stanisław Geppert zam. w Krzyszkowie, pow. Tarnów, prowadząc je z szybkości około 50 km/g. wskutek nieostrożności zawadził prawem kołem o przydrożny słupek, wskutek czego auto przewróciło się, a jadący niem Geppert odniósł zwichnięcie lewej ręki. Ponadto szofer Piotr Szuramka jadący w tem aucie złamał lewą rękę i został przewieziony do szpitala powszechnego w Bochni. Dochodzenia w toku.

Straszny wypadek w kamieniołomie

Dnia 26 bm. o godz. 16-tej Jan Tębacz (lat 52) z Karniowic pow. Chrzanów, robotnik, przy kopaniu kamieni w kamieniołomie Süsmana z Chrzanowa poniósł śmierć wskutek oderwania się pod kopu, który spadając przygniótł go. Po stwierdzeniu śmierci przez miejscowego lekarza zwłoki denata przewieziono do kostnicy cmentarnej do czasu zarządzenia władz sądowych.

Podpalił zabudowania własnego ojca

Onegdajszej nocy Jan Mrowiec z Bukowa pow. Pilzno podpalił zabudowania gospodarskie swego ojca Władysława, które uległy zupełnemu zniszczeniu przez pożar. Szkoda wynosi około 10.000 zł. Sprawcę aresztowano i oddano sądowi grodzkiemu w Brzostku. Powód podpalenia narazie nie ustalony.

—o—

— **NOWY KOMENDANT POLICJI M. KRAKOWA.** Podinspektor policji państw. Bauman (a nie Sauman, jak podało wczoraj jedno z pism krakowskich), z wojewódzkiej komendy policji w Lublinie mianowany został komendantem PP. miasta Krakowa, a nie komendantem wojewódzkim policji. Dotychczasowy komendant PP. miasta Krakowa nadkomisarz Gallas przeniesiony został do komendy wojewódzkiej w Lublinie.

— **DODATKOWE WPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH MIEJSKICH** odbędą się wyjątkowo w poniedziałek dnia 2 września br. Rok szkolny rozpocznie się nabożeństwem szkolnem we wtorek 3-go, zaś normalna nauka szkolna rozpoczyna się we środę 4 września br.

— **POWRÓT Z KOLONJI WAKACYJNEJ.** Dziś we czwartek o godz. 1'30 pop. wracają uczestnicy II-go turnusu kolonji wakacyjnej Gimn. Żyd. zc Skawy. Z dworca wyruszą wszyscy do szkoły poczem rozejdą się do domu. W piątek dnia 30 bm. odbędzie się w budynku szkolnym ul. Brzozowa 5 o godz. 12 w poł. zebranie wszystkich uczestników I. i II-go turnusu kolonji, celem omówienia gremjalnej wycieczki na niedzielę.

— **ODCISKI PALCÓW NA DOKUMENTACH WOJSKOWYCH.** Przykładanie na dokumentach poborowych odcisków kciuka przez poborowego okazało się mało nadającem do rozpoznania daktyloskopijnego. Ze znacznie lepszym wynikiem nadaje się do tego palec wskazujący (wskaziciel), którego odcisk jest łatwiejszy i dokładniejszy w wykonaniu, a tem samem łatwiejszy w rozpoznawaniu daktyloskopijnem. Wobec tego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojsokwych zarządziło, aby na przyszłość do wystawianych kart indywidualnych przykładano odciski nie kciuka, lecz palca wskazującego. Z reguły ma być przykładany prawy wskaziciel, z braku u poborwego prawego wskaziciela przykładać należy lewy. Z braku obu wskazicieli przykłada się inne palce z prawej, a następnie (w razie braku) z lewej ręki. W każdym razie zaznacza się jaki palec przykłada się zamiast prawego wskaziciela. W razie braku wszystkich palców u poborowego szczegół ten musi być zaznaczony w karcie indywidualnej.

— **GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNY W KRAKOWSKIEM WIĘZIENIU.** Donoszą nam, że dnia 25 bm. więźniowie polityczni, przebywający w krakowskiem więzieniu śledczem przy ul. Senackiej (oddział męski 20 ludzi — kobiecy 10) i na Bastjonie (20 osób) przeprowadzili demonstracyjną głodówkę jednodniową, jako protest przeciw zabiciu 2 więźniów politycznych w wiezieniu w Kielcach.

— **SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj przed południem interweniował lekarz pogotowia ratunkowego przy ul. Sienkiewicza l. 14, gdzie Rozalja Chyla (lat 37) otruła się, otwarłszy w nocy kurek od gazu w kuchni. Desperatki nie zdołano już odratować. Powód samobójstwa nieustalony.

— **TRAGEDJA NIEMOWY.** Wczoraj przedpołudniem zasłabł w kościele Marjackim Michał Korski (lat 21) głuchoniemy, b. uczeń gimnazjalny. Z zapodań Korskiego, złożonych na stacji pogotowia ratunkowego okazuje się, że chłopiec przed kilku tygodniami wypadł z biegnącego pociągu pospiesznego, przyczem stracił mowę i słuch. Obecnie znajdował się od 11 dni w drodze pieszo do Krakowa, celem udania się do szpitala. Doszedłszy do Krakowa zemdlał z głodu i wycieńczenia. Nieszczęśliwego skierowano do szpitala.

— **ZNOWU SMIERTELNA BIJATYKA.** Dnia 23 bm. o godz. 22 w czasie bijatyki między parobkami wiejskimi w Jabłonicy pobity został kołami Jan Szymal i wskutek odniesionych uszkodzeń cielesnych zmarł dnia 26 bm. o godz. 16-tej. Zarządzono poszukiwania celen ujęcia sprawców zabójstwa.

WYPADEK PRZY PRACY. W domu przy ul. Różanej l. 19 w czasie znoszenia węgla do piwnicy załamał się drewniany tsopień schodu wskutek czego węglarz Stanisław Lascza upadł i doznał zwichnięcia nogi. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

— **WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO.** Urząd ruchu stacji Kraków—Grzegórzki zawiadomił policję, że w nocy z 26 na 27 bm. włamano się do zaplombowanego wozu kolejowego na tejże stacji, gdzie skradziono 1 pakę świec woskowych, bal worków i kilka mioteł łącznej wartości 540 zł na szkodę kolei.

— **PARA ARESZTANTÓW.** Mrowiec Karolina (lat 28) bez stałego miejsca zamieszkania aresztowana została za kradzież poduszki z ganku na szkodę Róży Sowestrom. — Józef Witanowski (lat 24) aresztowany został za złośliwe uszkodzenie cudzej własności w ogrodzie Botanicznym.

— **KORALE CZERWONE SKUSIŁY ZŁODZIEJA.** Adolf Schmaus, jubiler zgłosił do policji, że dnia 27 bm. skradziono mu z niezamkniętej wystawy sklepowej w Sukienicach 1 sznur korali czerwonych wartości 150 zł.

— **ZABŁĄKANA KLACZ.** Jacenty Godzik zam. przy ul. Lubelskiej zgłosił do policji, że dnia 27 bm. przytrzymał wałąsającą się po ulicy klacz około 7 lat.

—o—

KOMUNIKATY

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek gł. 29, I. p.) **Dziś we czwartek godz. 8 wiecz. od będzie się plenarne zebranie członków.** Na porządkud ziennym szereg ważnych spraw organizacyjnych. Uprasza się o punktualne przybycie.

—o—

— **„JEHUDA".** Dziś o godz. 6'30 **odbędzie się referat** kol. Schöna **na temat „Kotel Maarawi". Goście mile widziani.**

—o—

— **ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH** Rzplitej Polskiej w Krakowie komunikuje, że biura tegoż związku przeniesione zostały z ulicy Grodzkiej 9—11, do nowego lokalu przy ul. Wiślnej l. 3, II. p. Tam też udziela się informacyj ustnych i pisemnych wszystkim inwalidom, wdowom, rodzicom i sierotom wojennym.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 29 sierpnia

Kraków (312.8) 15'40 Komun. gosp. i lotn. meteor. 16'30 Audycja dla dzieci i młodzieży. 17 Koncert płyt gramof. 17'25 Odczyt pt. „Z życia kobiet na wyższych uczelniach" wygł. p. Wolska. 17'50 Komun. PWK. 18 Koncert z Warszawy. 19 Rozmaitości i komun. 19'56 Sygnał czasu. Hejnał. 20 Odczyt Duszy Czary. 20'30 Koncert wieczorny. 22 Komun. 22'45 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.7) 20'30 Koncert.

Poznań (334.8) Odczyt o plastyce młodego Krakowa. 21'30 Audycja wokalna.

Daventry (479.2) 15 Koncert symfoniczny.

Berlin (418) 20 Madame Butterfly.

Frankfurt (390) 20 Wieczór piosenki ulicznej.

Królewiec (276) 20'05 Autorecytacja Tomasza Manna.

Monachjum (533) 21'15 Hanz Reinmann w wesołym programie.

Bruksela (509) 21'15 Godzina Ravela.

Wiedeń (515.2) 20'05 Koncert orkiestry symfon.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień b. r.

Konferencja Weizmanna z min. kolonij

Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.

Londyn. 28. 8. Weizmann odbył dziś dłuższą konferencję z ministrem kolonij lordem Passfildem. Po konferencji określił Weizmann rezultat jej jako zadowalający, jakkolwiek rzeczy osiągnięte są jeszcze niedostateczne. Jest to jednak pierwsza rozmowa wstępna z przedstawicielem rządu, po której nastąpią dalsze konferencje.

Lodyn. 28. 8. Weizmann wystosował do Ruttenberga telegram, w którym prosi go o objęcie nadzoru nad sytuacją w Palestynie, jako mąż zaufania Egzekutywy. Oznacza to zarazem zakończenie długotrwałego konfliktu między Weizmannem a Rutenbergiem, który został obecnie usunięty w obliczu tragicznej sytuacji.

Rząd ewakuuje kolonje

Kair. 28. 8. Dziś w południe telefonuje Ben-Zwi: Mimo częściowego uspokojenia rząd kontynuuje ewakuowanie kolonij żydowskich. Władze wezwały ludność kolonji Szefia do opuszczenia siedzib. Koloniści Zichron Jaakow sąsiadującej z Szefiją, oświadczyli, iż w razie ewakuacji Szefiji również opuszczą kolonję. Wobec tego rząd wysłał do Szefiji silny oddział wojska. Ewakuowane zostały kolonje: Ekron, Bajit w'Gan, Ewakuacja osiedli żydowskich jest dotkliwą klęską ponieważ cały dobytek żydowski wystawiony jest na łup band rabujących. W dalszym ciągu rząd rozbraja i aresztuje członków samoobrony żydowskiej, przyczem nie czyni różnicy między bandami chuliganów a członkami samobrony którzy z narażeniem życia walczą w obronie zagrożonych siedzib żydowskich. Postępowanie to jest tembardziej oburzające, że rząd sam nie zdołał opanować sytuacji. Ogólne położenie kraju wciąż jeszcze jest naprężone mimo sil nej koncentracji oddziałów wojskowych.

Kair. 28. 8. Rząd rozbraja nietylko Żydów palestyńskich, lecz również żydowskich urzędników administracji brytyjskiej, a natomiast nie rozbraja urzędników angielskich i arabskich. Taktyka ta czyni wrażenie, jakoby rząd dowi zależało na tem, ażeby ani jeden Żyd nie mógł stawiać oporu z bronią w ręku. Egzekutywa Sjońska wystosowała do Londynu ostry protest przeciwko temu niesłychanemu postępowaniu władz.

Bejrut. 28. 8. Kolonje żydowskie nadal są zagrożone, nie posiadając dostatecznej ochrony.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Kair. 28. 8. O godzinie 1 w nocy telefonuje Ben Zwi: Żydzi w Hajfie przeszli groźny dzień. Dopiero pod wieczór nastąpiło pewne uspokojenie. W Starem mieście w Jerozolimie trzy domy żydowskie w płomieniach. Moza płonie.

Wiedeń. 28. 8. PAT. Według doniesień **dzienników z Londynu, sytuacja w Palestynie została złagodzona przez interwencję wojsk angielskich i angielskich krążowników wojennych. Mimo to powtarzają się ciągle jeszcze walki Żydów z Arabami. Wczoraj miały miejsce walki w Jerozolimie Haifa i Jaffie.**

Wiedeń, 28. 8. PAT. Według doniesień dzienników z Kairu, niepokoje w Palestynie rozszerzają się obecnie także i na Transjordanie. Donoszą o całym szeregu starć, w przebiegu których jeden z oficerów angielskiej policji w Transjordanji został zraniony. Władze policyjne wydały bardzo ostre zarządzenia, celem zapobieżenia przejściu Arabów tranjordańskich przez granicę.

Kair. 28. 8. **Konsul generalny Stanów Zjednoczonych w Jerozolimie oświadczył, że posiada dokładne informacje stwierdzające niezbicie, kto ponosi winę wywołania rozruchów. Informacje te poda on do wiadomości swemu rządowi oraz sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów.**

Motzkin żąda zwołania nadzwyczajnej sesji A. C.

Genewa, 28. 8. Przewodniczący Sjońskiego Komitetu Akcyjnego dr. Motzkin wystosował do Egzekutywy londyńskiej telegram, domagający się zwołania nadzwyczajnej sesji A. C. w związku z sytuacją w Palestynie.

40 chaluców wyjechało wczoraj z Warszawy do Palestyny

Warszawa, 28. 8. (Sin) Dziś wieczorem wyjechała do Palestyny grupa chaluców polskich, licząca 40 osób. Na dworcu kolejowym urządzono odjeżdżającym serdeczne pożegnanie, w którem wzięły udział tysięczne tłumy. Zaimprowizowano wiec, na którym wygłoszono kilka przemówień. Odjeżdżających chaluców żegnano wśród śpiewów.

Warszawa, 28. 8. ŻAT. Z Niemiec i Litwy nadchodzą wiadomości, iż wyruszyły stamtąd dziś grupy chaluców do Palestyny.

—o—

Hr. Bernstorff przewodniczącym delegacji niemieckiej

Berlin, 28. 8. PAT. Półurzędowy komunikat oświadcza, że prowizoryczne przewodnictwo delegacji niemieckiej na najbliższe zgromadzenie Ligi Narodów objąć ma hr. Bernstorff.

—o—

Olbrzymi pożar w centrum Berlina

Berlin, 28. 8. PAT. Dzisiaj w południe w jednym z wielkich domów na Kurfürstendamm wybuchł gwałtowny pożar, który bardzo szybko objął górną część domu. Spaliło się poddasze i górne piętro. Wkrótce po opanowaniu ognia zawaliła się podłoga niższego piętra. 11 strażaków zostało ciężko rannych. Pożar dotychczas nie został całkowicie ugaszony.

Zuchwały napad bandycki w biały dzień

Hannower, 28. 8. PAT. Dwóch kasjerów hannowerskiego banku ziemskiego, udających się przez jedną z ożywionych ulic miasta do oddziału banku Rzeszy, zostało w biały dzień napadniętych przez 2 bandytów, z których jeden porwał worek z pieniądzmi, zaś drugi strzelił do wołającego o pomoc urzędnika abnku z rewolweru. Zanim ktokolwiek mógł przybyć na pomoc bandyci skoczyli w samochód i uciekli z łupem wynoszącym około 50.000 marek.

Zgon długoletniego wielkiego mistrza wolnomularzy we Włoszech

W tych dniach zmarł w Rzymie w 80 roku życia znany rzeźbiarz i długoletni wielki mistrz włoskiego wolnomularstwa Ettore Ferrari. — Zmarły był przez długie lata jako przedstawiciel republikańskiej partji posłem do włoskiego parlamentu i członkiem rady miejskiej w Rzymie. Ferrari nie był wielkim artystą, ale Rzym zawdzięcza mu kilka bardzo ujmujących posągów. Najsławniejszem jego dziełem jest posąg z bronzu Giiordana Bruna, znajdujący się na Campo dei Fiori w Rzymie. Ferrari marzył też o posągu Mazziniego, ale to jego marzenie nie spełniło się. Na zmarłego urządzono w roku 1926 zamach na życie. Ferrari uszedł cało tylko dzięki przytomności umysłu żony portiera, która zawołała do bandytów: „Czy się nie wstydzicie atakować starca?" Bandyci „zawstydzili się", co im jednak wcale nie przeszkodziło w spladrowaniu domu i w zabraniu dużą wartość przedstawiającego zbioru arcydzieł sztuki.

Łapownictwo w Z. S. S. R. kwitnie

Z Niżnego Nowogrodu komunikują, że w najbliższych dniach rozpocznie się tam monstrualny proces przeciw 103 funkcjonarjuszom oddziału finansowego przy sowiecie miejscowym, oskarżonym o łapownictwo, nadużycie władzy urzędowej, za pomoc przy przemycaniu towarów przez poszczególnych kupców itp. Śledztwo w tej sensacyjnej sprawie trwa już od pół roku i dopiero teraz akt oskarżenia dostał się na wokandę sądu. Jak donoszą, liczba [illegible] z nich zdołało zatrzeć sprytnie ślady za sobą. Oprócz 103 oskarżonych w obecnym procesie 16 obwinionych o dalsze zbrodnie będzie sądzonych na rozprawie, która się odbędzie później. O rozmiarach procesu świadczy to, że akta i dowody sądowe ważą przeszło pół tonny. — Oskarżeni uprawiali swój proceder od pięciu lat. Na czele bandy łapowników urzędniczych stał instruktor oddziału podatkowego Fedorow i inspektor skarbowy Agrikow. Za dobra opłata, referenci oddziału podatkowego zniżali opłaty podatkowe poszczególnym interesantom do 20 procent. Oskarżeni pobierali „haracz" nie tylko w gotówce, lecz „in natura" w postaci wysokich butów, wina, śledzi, pomidorów itd. Kupcom dawano wzamian za specjały możność obejścia ustawy skarbowej, a przynajmniej przyznawano wielkie ulgi i rozkładano terminy płatności na nieproporcjonalnie odległe od siebie raty. Szkody wyrządzone sowieckiemu skarbowi przez 103 niesumiennych urzędników są obliczane na kilkanaście miljonów rubli. Proces, który potrwa zgórą 1 miesiąc będzie sensacją nietylko dla Niżneoo Nowogrodu. (C s)

Sekta „Krzyżaków" w Woronieńskiej Gubernji

„Komsomolska Prawda" podaje bardzo interesujące szczegóły o przeciwkomunistycznej sekcie „Krzyżaków" założonej i istniejącej do tej chwili w gubernji woronieńskiej. Jak się okazuje, sekta „Krzyżaków" prowadziła od r. 1923 wzmożoną propagandę antykomunistyczną, do tego czasu i dopiero z chwilą zaaresztowania przywódców zlikwidowała swą działalność. Przywódcy sekyt będą w tych dniach odpowiadać przed sądem. „Komsomolskaj Prawda" wyraża nadzieję, że spotka ich zasłużona kara.

Sekta została założona z niedobitków armji atamana Koleskowa, którzy korzystając z fanatyzmu religijnego ciemnych mas założyli na pozór religijną sektę „Krzyżaków", wykorzystując ją do celów walki politycznej z rządem sowieckim. Nazwę swą nosiła sekta od białych krzyżów, naszytych na ubiór poszczególnych członków „kościoła krzyżackiego". Agitatorzy sekty podburzali ludność i obowiązywali do niedostarczania zboża do sowieckich składów, szerzyli wieści o rzezi bartłomiejskiej przeciwkomunistycznej oraz o „niedalekiej strasznej nocy", w której będą wymordowani wszyscy nienoszący znamienia białego krzyża.

Zgon słynnej śpiewaczki wiedeńskiej Josmy Selim

W tych dniach zmarła znana wiedeńska śpiewaczka Josma Selim, jedna z najpopularniejszych postaci Wiednia. Selim była żoną kompozytora Dr. Ralfa Bernatzkiego a jej repertuar składał się wyłącznie z piosenek jej męża. Przed dwoma laty była w Krakowie z koncertem. Zmarła była ofiarą mody — zauważyła mianowicie, że zaczyna tyć i traci linję. By temu zapobiec, stosowała bardzo radykalną głodową kurację, z czem serce jej nie mogło się pogodzić i — pękło.

Żywiołowa demonstracja młodzieży sjońskiej w Katowicach

200 demonstrantów wdarło się do konsulatu angielskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 28 8. W dniu dzisiejszym urządzi ła tutejsza młodzież sjońska żywiołową manifestację protestującą przeciwko wypadkom w Palestynie. W demonstracji wzięło udział kilkuset młodzieńców żydowskich, przybyłych specjalnie z Zagłębia Dąbrowskiego. Młodzież utworzyła pochód manifestacyjny, który ruszył pod gmach konsulatu brytyjskiego na Pl. Wolności. Około 200 demonstrantów zdołało wedrzeć się do budynku konsulatu, gdzie wybito wszystkie szyby oraz zdemolowano drzwi. Policja, która przybyła już po zajściu aresztowała około 60 demonstrantów.

Przedstawiciele tutejszej gminy żydowskiej oraz Organizacji Sjońskiej interwenjowali w województwie w sprawie wypuszczenia na wolność aresztowanych. W Województwie oświadczono, iż władze rozumieją dobrze wzburzenie młodzieży, które doprowadziło do przykrego incydentu. Zarazem oświadczono, iż sprawa aresztowanych uczestników demonstracji, skierowana została do sądu. Zaznaczyć należy, że wszystkich aresztowanych przytrzymano na ulicy, a nie w budynku konsulatu, zatem nie „na gorącym uczynku".

W godzinach popołudniowych wypuszczono na wolność 30 aresztowanych. Około 20 jest jeszcze w więzieniu.

Na niedzielę przygotowuje tuejsza gmina żydowska wraz z organizacją sjonistyczną potężną manifestację żałobną.

Liczne protesty i petycje w Genewie

Wiedeń, 28. 8. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Genewy: Do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów zgłoszone zostały liczne petycje i protesty, M. in. protest ze strony kongresu arabskiego, który powtarza swoje zastrzeżenia co do przeprowadzenia deklaracji Balfoura. *Ze strony żydowskiej zgłoszona została znaczna ilość petycyj, m. in. od związku gmin wyznaniowych w Polsce.* Nadto zgłosiły gminy żydowskie w południowej Ameryce i Stanach Zjednoczonych liczne petycje. W kołach Ligi Narodów traktują wybuch niepokojów w Palestynie z rezerwą, nie kryją się jednak z tem, że sytuacja jest poważna i trudna. Należy oczekiwać, że angielski minister spraw zagranicznych Henderson złoży na Radzie Ligi Narodów oświadczenie, co do niepokojów w Palestynie.

Porozumienie w Hadze nareszcie osiągnięte

Haga. 28. 8. PAT. **Komunikat oficjalny konferencji z godziny 2-giej w nocy zaznacza m. in., iż w wyniku obrad, które trwały bez przerwy do godziny 1.30 w nocy delegaci głównych mocarstw wierzycielskich dzięki wspólnym wysiłkom doszli do porozumienia.** Wyniki obrad zakomunikowano następnie delegacji niemieckiej celem uzyskania jej zgody. Dyskusja z delegacją niemiecką podjęta zostanie we środę o godzinie 11 rano. Na posiedzeniu 6-ciu mocarstw zapraszających niezwłocznie nastąpi zawarcie ostatecznego układu. Konferencja kontynuować będzie badanie środków zastosowania planu Younga.

Na jakich podstawach nastąpiło porozumienie?

Haga. 28. 8. PAT. Havas dowiaduje się z kompetentnych źródeł francuskich, że w wyniku osiągniętego porozumienia, Anglja uzyskała dodatkowe spłaty roczne w wysokości 36 milj. na 48 miljonów, których się domagała, tzn. przyznano jej o 7 milj. więcej, niż w ostatniej propozycji Francji, Belgji i Włoch, które **to państwa czynią ze swej strony poświęcenie na rzecz Anglji.** Anglja przyjęła propozycje francuskie, dotyczące **rocznych spłat bezwarunkowych i świadczeń w naturze.** Osiągnięty też został bezpośredni **układ włosko-angielski w sprawie dostaw węglowych dla Włoch z tytułu świadczeń niemieckich.** Delegacja niemiecka, która wzięła udział w posiedzeniu już po osiągnięciu porozumienia przez pozostałe delegacje przedstawiła szereg uwag. Snowden poruszył na wczorajszem posiedzeniu różne sprawy, m. in. **kwestję siedziby Banku międzynarodowego.** Kwestja ta została jednak narazie usunięta z pod dyskusji. Jak zaznacza Agencja Havasa osiągnięte porozumienie zapewnia dalszy sukces konferencji i przyjęcie planu Younga.

Prasa londyńska nazywa Snowdena bohaterem

Londyn. 28. 8. PAT. Dzisiejsza poranna prasa londyńska wyraża wielką radość z powodu kompromisu osiągniętego w Hadze. **Snowden wyrasta na bohatera, gdyż po tych trzech tygodniach dramatycznych sporów między mocarstwami, kompromis obecnie osiągnięty stanowi maksimum tego, co można było uzyskać dla Wielkiej Brytanji. Dzienniki obliczają, że pretensje brytyjskie zostały zaspokojone w wysokości 83 do 84 proc.** Wskutek innego podziału annuitetów Wielka Brytanja otrzyma rocznie 4.800.000 f. szt. z rat tzw. bezwarunkowych, przez co podział spłat ustalony w Spaa zostanie utrzymany prawie bez zmian. Wreszcie Włosi zobowiązali się do odbioru w ciągu trzech lat po 1 miljonie tonn węgla walijskiego rocznie, po zwykłej cenie rynkowej.

Wieśniak bułgarski strzela nieświadomie do premjera Bułgarji

Premjer Liapczew wyszedł bez szwanku

Wiedeń. 28. 8. PAT. Według doniesień dzienników ze Sofji, pomiędzy Euxinogradem a Waraną zderzył się z wozem drabiniastym automobil, w którym jechał premjer bułgarski. Liapczew. **Wieśniak, który kierował wozem, poirytowany zderzeniem, wyjął rewolwer i oddał kilka strzałów w kierunku Liapczewa, nie wiedząc zupełnie o tem, że jest to premjer Bułgarji. Strzały na szczęście chybiły.** Gdy szofer oznajmił wieśniakowi, że strzelał do premjera, usiłował on ratować się ucieczką, został jednak pochwycony przez policję. Na osobistą interwencję premjera wypuszczono wieśniaka na wolną stopę.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 28. 8 1929. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe; 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 119.75.

Na dzisiejszem zebraniu giełdowem sezon ogórkowy okresu wakacyjnego objawił swe działanie w całej pełni. Nielicznych transakcyj dokonano drobną ilością papierów w minimalnych ilościach niekwalifikujących się do notowania. Ruch panował ospały. Z papierów procentowych obrono jedynie 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną w większych ilościach po kursie lekko słabszym.

Na pogiełdziu objaw podobny.

* * *

Waaluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Popyt nieco silniejszy. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90. Lwów dol 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i pół. Kurs notowania Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 28. 8 PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 127, Handlowy 117, Polski 164, 164 i pół, Zachodni 70, Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Warsza. Tow. Fabr. Cukr. 33, Węgiel 65, Norblin 138, Rudzki 31 i pół, Starachowice 26 i trzy czw. Pożyczki: 4-proc. prem. poż. inwstycyjna 118 i pół, 118, 118 i jedna czw., 5-proc. dolarowa 62 i pół, 60 i pół. 6-proc. dolarowa 83 i jdna czw., **8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.**

* * *

Waluty: Korona czska 26.42, 26.48, 26.36.

Dewizy: Londyn 43.23 i jedna czw. 43.34, 43.12 i pół, N. Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34 i pół, 34.99, 34.82, Praga 26.41 i pół, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.64, 172.07, 171.21, Sztokholm 238.94, 239.54, 238.34 Wiedeń 125.57, 125.88, 125.26, Włochy 46.63 i pół, 46.75, 46.52, Marka nimicka 212.36.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 28. 8. 1929: Żyto nowe suche, zdatne do przemiału 25—26, pszenica nowa przy 15 tonach 40 i pół, cena transakcyjna, pszen. nowa przy 15 ton. 41 cena orjentacyjna, jęczmień przemiałowy 26—27, jęczmień browarowy 28 i pół do 31 i pół, owies 22 i pół do 25, mąka żytnia 39, mąka pszenna 65—69, otręby żytnie 19 i jedna czw do 20 i jedna czw., otręby pszenne 21 i trzy czw. do 22 i trzy czw. Tendencja słabsza.

Giełda zurychska

Zurych, 28. 8 PAT. Paryż 20.33 i jedna czw., Londyn 25.18 i pół, Nowy Jork 5.19 i pół, Blgja 72.23, Włochy 27,16, Hiszpanja 76.35, Holandja 208.17 i pół, Berlin 123.71, Wiedeń 73.17, Sztokholm 139.16, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.39, Warszawa 58.27 i pół, Budapszt 90.66, Białogród 9.12 i trzy czw., Ateny 6.71. Konstantynopol 2.48 i pół, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.05 i pół, Buenos Aires 218 i siedem ósmych

Katastrofa lotnicza podczas zawodów

Londyn, 28. 8. PAT. Agencja Reutera donosi z Cleveland, że wczoraj w pierwszym dniu zawodów lotniczych na linji Filadelfja-Cleveland jeden z samolotów spadł, zabijając dwóch i raniąc śmiertelnie trzech innych uczestników raidu w tej liczbie kobietę.

—o—

Groźny pożar w Paryżu

Paryż, 28. 8. PAT. Pożar, który wybuchł w piwnicach tutejszych hal targowych, trwał przez całą noc. Straż ogniowa, wśród której kilka osób uległo zaczadzeniu, nie mogła dostać się do piwnic. Akcja ratunkowa trwać będzie niewątpliwie kilka dni. Dotychczas jeszcze nie wiadomo czy są ofiary w ludziach.



Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana